

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126 84
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12.30 i w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
 Reklamów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Poco Brüning jedzie do Rzymu?

Zaniepokojenie we Francji — Czyżby odnowienie trójprzymierza?

Paryż 5. 8. PAT. Omawiając podróż do Rzymu ministrów niemieckich, dziennik „Ere Nouvelle” pisze m. in.: Przed wyjazdem do Rzymu dr. Brüning miał gest symboliczny. Odmówił specjalny pociąg i salonkę powołując się na konieczność oszczędzania. Cwali się to jemu. Jesteśmy nawet zdania, że kanclerz niemiecki mógł zadowolić się biletem IV. klasy, gdyż wie dobrze, że podróż do Rzymu nie przyniesie żadnych korzyści materialnych i rząd niemiecki nie może liczyć się z nadzieją, że wydatki, które podróż ta spowoduje, będą zwrócone. Italia nie jest bowiem w stanie zaawansować jednego lira Rzeszy niemieckiej. Gdyby starczyło jej śmiałości, to szukałaby raczej sposobności zaciągnięcia pożyczki dla siebie samej.

Lecz wobec tego — pisze dalej dziennik — jesteśmy w prawie zapytać, poco kanclerz Brüning jedzie do Rzymu? Czy jest to zwykła wizyta kurtuazyjna — chwila nie jest ku temu odpowiednia — czy też podróż ma na celu pewne intrygi? Jest to hipoteza dość niepokojąca, na której zmuszeni jesteśmy niestety się zatrzymać. Czy Włochy nie zamierzają obecnie wciągnąć Niemcy w kombinację mającą pew-

ne pokrewieństwo ze śp. trójprzymierzem? Kwestja ta zasługuje, aby się nad nią poważnie zastanowić. W chwili, gdy Francja bada sposoby przyścia z pomocą Niemcom, w chwili, gdy powzięła ona już pierwsze zarządzenia w celu udzielenia tej pomocy, przeprowadza się jakieś wrogie przeciw niej akcje. Podjęte są przygotowania w celu opracowania projektu sojuszu, który w żadnym wypadku nie może się przyczynić do wzmocnienia pokoju.

Rada ministrów przed wyjazdem do Rzymu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 5. 8. (Sch) Dziś w południe zebrała się rada ministrów na ostatnie posiedzenie przed wyjazdem kanclerza i ministra spraw zagranicznych do Rzymu. Po posiedzeniu obaj ministrowie zostali przyjęci przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. O godz. 17 zwołano ponownie posiedzenie rady ministrów. Kanclerz Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius wyjadą do Rzymu dziś wieczór o godz. 22-giej.

Wrażenie mowy Brüninga we Francji*

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 5. 8. (B) Wczorajsza mowa kanclerza Brüninga odbiła się w prasie francuskiej szerokim echem. Dzienniki podkreślają szczególnie ten punkt mowy, w którym wskazywał na konieczność porozumienia francusko-niemieckiego. Prasa narodowa okazuje nadal nieufność wobec Niemiec „Figaro” w mowie kanclerza stwierdza brak jakiegokolwiek zapowiedzi, iż rząd jego stawi opór naciskowi prawicy narodowej. Widocznie nie ma odwagi resztę swej władzy stawiać na ostatnią kartę. Wywody jego są zaproszeniem do międzynarodowej współ-

pracy, nie zawierają jednak ani materialnych, ani moralnych warunków podobnej współpracy. Według „Echo de Paris” w mowie swej Brüning nie powiedział nic takiego coby było zdolne przywrócić żądane przez niego zaufanie. Mówił tak swobodnie i otwarcie jak to może tylko kanclerz niemiecki uczynić. Należy jednak stwierdzić różnicę między rzeczywistością a mową, a wówczas zobaczy się coś wręcz innego, aniżeli powód do zaufania. „Ere Nouvelle” uważa mowę Brüninga za zbyt ogólną, przyznaje jednak, że w obecnych warunkach nie mogła zawierać bliższych szczegółów. Była to mowa zdawkowa, a jednak mimo to posiada pewną wartość.

* W części nakładu podajemy streszczenie mowy Brüninga na stronie 2-giej.

Banki niemieckie wypłacają

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 5. 8. (Sch) Banki niemieckie podjęły dziś normalne urzędowanie. W Berlinie i na prowincji funkcje bankowe odbywają się zupełnie spokojnie. Wpłaty nie osiągnęły spodziewanych rozmiarów i równają się mniej więcej wpłatom.

Komisja bankierów zaleca zmianę planu Luthera

Nowy Jork 5. 8. PAT. Komisja bankierów amerykańskich, która zapoznała się z projektem

prezesa Reichsbanku, dotyczącym utrzymania kredytów zagranicznych w Niemczech, opracowała memoriał, który przesłano do wszystkich ważniejszych ośrodków europejskich. Memoriał ten zaleca zmianę planu dra Luthera w taki sposób, aby kredyty były łatwiejsze do przyjęcia na rynku amerykańskim, przyczem nie przewiduje jednak żadnych dodatkowych ciężarów dla Niemiec.

Paryż 5. 8. (B) Koło Chartres zderzyły się wczoraj dwa samochody, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite a dalsze trzy odniosły rany.

Marsz. Piłsudski nie pojedzie do Tarnowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. (Sin) Jak się dowiaduje, marszałek Piłsudski zaniechał pierwotnego za miaru wyjazdu na zjazd legionistów w Tarnowie. Decyzja ta wywołana została koniecznością załatwienia w Warszawie szeregu spraw natury gospodarczej. Nie pojedzie również do Tarnowa premier Prystor. Natomiast, jak się dowiaduje, wszyscy posłowie i senatorowie klubu BB. otrzymali „nakaz” udania się na niedzielę do Tarnowa i wzięcie udziału w zjeździe legionistów.

Jutro pogrzeb min. Czerwińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. Sin. Pogrzeb zmarłego wczoraj ministra oświaty Czerwińskiego odbędzie się w piątek przedpołudniem na koszt skarbu państwa. Przed pogrzebem odprawione będzie przez kardynała Kakowskiego nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana. Minister Czerwiński pochowany będzie na cmentarzu katolickim, choć za życia przyjął protestantyzm.

P. Matuszewski posłem polskim w Moskwie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 8. Sin. W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że b. minister Matuszewski po załatwieniu w Moskwie sprawy porozumienia zbożowego polsko-sowieckiego, obejmie stanowisko posła polskiego w Moskwie.

Pos. sowiecki u min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. Sin. Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął dziś posła sowieckiego w Warszawie Antonowa Owsiejonkę, z którym odbył dłuższą konferencję.

6.000 urzędników objętych redukcją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. Sin. Według przewidywań obliczeń przydzium związku urzędników państwowych, dnia 1-go sierpnia wymówiono posady 6.000 funkcjonariuszy państwowych. Redukcje dotknęły głównie funkcjonariuszy kontraktowych, prowizorycznych i dniówkowych, którym nie należy się ani odprawa ani emerytura. Część urzędników etatowych wymieniono na kontraktowych.

Ponura statystyka kryzysu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. Sin. W ciągu ostatnich siedmiu miesięcy zlikwidowano w Warszawie 458 przedsiębiorstw. W czerwcu br. zaprotestowano 418.600 weksli na ogólną sumę 99 i pół miliona złotych — wobec 112 milionów w czerwcu roku ubiegłego.

Przed 9-tym sierpnia

(b) Najbliższa niedziela — 9-ty sierpnia — będzie dniem historycznym dla republiki niemieckiej. W dniu tym okaże się, czy republikański ustrój Niemiec opiera się na jako tako zdrowych podstawach, czy też skazany jest na zagładę przez napierające nań siły ze skrajnej prawicy oraz lewicy. Znaczenie 9-go sierpnia wybiega jednak daleko poza ramy wewnętrznej sytuacji Rzeszy niemieckiej. Jeśli w dniu tym zwycięży zjednoczony front wrogów dzisiejszej republiki, to rozmowy prowadzone ostatnio w Paryżu, Londynie i Berlinie a mające na celu przyjsię z pomocą bankrutującej gospodarce niemieckiej, zawisną poprostu w powietrzu... Nic przeto dziwnego, że cały świat polityczny oczekuje z niecierpliwością i naprężeniem wyników głosowania nadchodzącej niedzieli.

Odcinkiem, na którym reakcja niemiecka, zjednoczona tym razem z niemieckim komunizmem, wypowiedziała wojnę republice spoczywającej na barkach katolickiego centrum, demokratów i socjalistów — jest sejm pruski, gdzie te trzy stronnictwa mają większość i wykonują rządy z premierem pruskim socjalistą Braunem na czele. Ten sejm, względnie rząd pruski jest oddawna solą w oku wszelkiego autoramentu szowinistów niemieckich. Jednym z najgorętszych ich pragnień jest utopić ten rząd z jego socjalistycznym przywódcą w łyżce wody... Korzystając z uprawnień konstytucyjnego wnioskodawcy w swoim czasie prawnicy sejm pruski, składająca się ze Stahlhelmu, narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych, natychmiastowe, a więc przedterminowe rozwiązanie sejm pruski i rozpisanie nowych wyborów. Odbyło się tzw. wstępne głosowanie ludowe (Volksbegehren), przy którym wymagane jest oddanie głosu przez co najmniej jedną dziesiątą część wyborców, aby dana sprawa mogła być dalej traktowana. Przy tym „Volksbegehren“ udało się jego inicjatorom z biedą uzyskać jedną dziesiątą część głosów. Bądźco bądź jednak zwyciężyli, wobec czego sprawa weszła pod obrady sejm pruski. Tutaj wniosek prawicy domagający się nowych wyborów został, rozumie się, większością głosów koalicji rządowej — odrzucony. Na mocy procedury konstytucyjnej rzecz idzie teraz przed najwyższą instancję, tj. przed ostateczne głosowanie ludowe, tzw. Volksentscheid. Ten właśnie „Volksentscheid“ odbędzie się w najbliższą niedzielę. O ile inicjatorzy głosowania uzyskają przy nim jeden głos ponad połowę wciągniętych na listę wyborców, to sejm pruski będzie rozwiązany, a stronnictwa prawicowe będą miały otwartą drogę do objęcia rządów w Prusach, a w dalszej konsekwencji także i całej Rzeszy.

Czy prawica niemiecka zwycięży w niedzielę? Na to pytanie odpowiedzieć przedewszystkiem należy, że do ataku przeciw dzisiejszej republice i jej politycznym filarom przystępuje w niedzielę nietylko prawica niemiecka złożona ze Stahlhelmu, narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych, ale także stronnictwo ludowe (Deutsche Volkspartei), tj. stronnictwo Stresemanna i jego następcy, obecnego ministra spraw zagranicznych Curtiusa. Obok Hitlera (narodowi socjaliści), Seldtego (Stahlhelm), Hugenberg (niemiecko-narodowi) kroczą dr. Dingeldey, przewodniczący niemieckiej partii ludowej. Ale to dopiero jedno skrzydło ataku przeciw republice. Drugim skrzydłem, to komuniści ze swym przywódcą Thälmannem na czele, którzy w swoim czasie wystąpili przeciw „Volksbegehren“, nazywając je „szwindlem faszystowskim“, a obecnie, przy głosowaniu ostatecznym postanowili rzucić swoje głosy za wnioskiem prawicowym, aby zadać cios śmiertelny republice i socjalistycznym swoim wrogom. Po drugiej stronie barykady stoją stronnictwa rządowe, tzw. koalicja weimarska, tj. socjaliści, demokraci i katolickie centrum. Jak przedstawiają się tedy szanse? Liczba głosów konieczna do rozwiązania sejm pruski wynosi 13,184,000, partje zaś,

które wnioskiowały „Volksentscheid“ uzyskały przy ostatnich wyborach parlamentarnych 12,421,000 głosów. Różnica wynosi przeto 763,000 głosów. Jeśli stronnictwa prawicowe wraz z komunistami uzyskają co najmniej tyle głosów, ile zdobyły przy wyborach parlamentarnych we wrześniu ub. r., z naddatkiem wspomnianej właśnie dyferencji w wysokości 763,000 głosów, to — zwyciężą. W przeciwnym razie sejm pruski będzie mógł dalej istnieć w dzisiejszej swojej strukturze parlamentarnej. Dalej istnieć — znaczy zaś istnieć do zimy br., albowiem już za parę miesięcy kończy się normalny żywot sejm pruski, na wiosnę zaś przyszłego roku odbyłyby się wybory normalne.

Cały więc „Volksentscheid“ ma na celu przyspieszenie wyborów do sejm pruski tylko o kilka raptem miesięcy. Widać z tego



Przywódcy niemieckiej prawicy: na górze od lewej Hitler (narod.-socjaliści); na dole Franc. Seldte, przew. niem.

ku prawej tajny radca Hugenberg (niem.-narod.), obok dr. Dingeldey (przywódca Stahlhelmu), obok dr. Dingeldey, przew. niem. partii ludowej.

jak na dłoni, iż inicjatorom „Volksentscheidu“ nie idzie wcale o sejm i rząd pruski jako taki, bo w tym wypadku mogliby przeczekać jeszcze tych parę miesięcy, ale idzie im o rzecz znacznie większą — o obalenie obecnych filarów republiki niemieckiej i o objęcie władzy w swoje ręce. Sejm i rząd pruski — to tylko najbliższa i najwygodniejsza droga wiodąca do tego celu. Z tego jeszcze powodu ten właśnie odcinek został przez prawicę wraz ze skrajną lewicą wybrany jako front wypadu, ileż obecna koalicja rządowa najlepiej zorganizowana jest w sejmie pruskim i tam stosunkowo najmocniej trzyma cugle władzy w swych rękach. Drażni to prawicę niemiecką tak samo, jak reakcję austriacką drażni stale „czerwony“ Wiedeń... Poprzez Berlin i sejm pruski pragną tedy hitlerowcy wraz z komunistami

tym — dla Niemiec — szczęśliwym wypadku, mogliby Brüning w dalszym ciągu prowadzić swą akcję sanacyjną i próbować nawiązać nici porozumienia z zagranicą. W razie zwycięstwa hitlerowców i komunistów — przyszłość Niemiec stałaby pod wielkim znakiem ryzyka. Koalicja Hitlera i Thälmann rozpadłaby się oczywiście natychmiast, gdyż pozytywnego programu wspólnego komuniści z hitlerowcami nie mają. Zwycięstwo wrogów republiki przyniosłoby za sobą niechybnie wewnętrzny chaos, jeszcze większą nieufność zagranicy, a co zatem idzie — przerwanie akcji finansowej dla Niemiec. Ani świat, który pragnie przedewszystkiem pacyfikacji, ani specjalnie Polska, która pragnie pokojowych i uregulowanych stosunków sąsiedzkich z Niemcami — nie życzy tego Niemcom.

Wycieczka ekonomistów amerykańskich w Warszawie

Warszawa 5. 8. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 6-tej rano przybyła do Warszawy pociągiem z Gdyni wycieczka wybitnych ekonomistów amerykańskich, w skład której wchodzi: profesor uniwersytetu w Wisconsin Walter Sharp, prof. uniw. w New Meksiko James Zim-

mermann, oraz prof. uniw. w Austin w Teksasie Georges Stocking. Goście amerykańscy przybyli do Polski z ramienia fundacji Carnegiego w celu zapoznania się z warunkami ekonomicznymi, finansowymi i politycznymi naszego państwa. Ekonomisci amerykańscy są gośćmi Izby Polsko-Amerykańskiej. Jutro wieczór wyjeżdżają do Krakowa, a stamtąd do Złopanego.

Trybunał haski zakończył jawną rozprawę w sprawie unii celnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Haga 5. 8. (R) Międzynarodowy Trybunał rozjemczy w Hadze zakończył dziś postępowanie jawne w sprawie austro-niemieckiej unii celnej. Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym przemawiali jeszcze obaj delegaci włoscy Pilotti i prof. Scialoja oraz reprezentant czechosłowacki Plezinger-Bozinow, po czym przewodniczący oświadczył, iż na tem

zakończono zostaje postępowanie jawne. Jutro Trybunał rozpoczyna postępowanie tajne, które potrwa jeszcze około 3 tygodnie. Przewodniczący wyraził nadzieję, że postępowanie będzie na czas ukończone i orzeczenie będzie przed sesją wrześniową.

Ujęcie wszystkich sprawców napadu na ambulans pocztowy?

Lwów 5. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi, że dochodzenia policji w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Birczą, które doprowadziły do ujęcia w drugim dniu po dokonaniu napadu jednego ze sprawców, trwają w dalszym ciągu. Ujęty sprawca początkowo nie chciał podać nazwisk swoich towarzyszy, ani szczegółów napadu. Dopiero wczoraj w dalszym ciągu przesłuchania, podał nazwiska u-

czestników napadu, oraz opisał szczegółowo rolę każdego. Określił on dokładnie osobę organizatora zamachu, który zwerbował go do tej roboty, twierdząc, że pieniądze z rabunku pójdą na cele UOW. Dalsi trzej uczestnicy łącznie z przywódcą przebywają do tej pory w okolicznych lasach i ujęcie ich jest kwestją najbliższych godzin.

Olbrzymie rozmiary klęski powodzi w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 5. 8. (L) Olbrzymia powódź, jaka w następstwie ulewnych deszczów nawiedziła Chiny południowe i wschodnie, dotknęła 16 prowincyj zamieszkałych przez 50 milionów ludności. Z Hankau donoszą, że rzeka Jangtse wzbiera w dalszym ciągu. Lotnisko i elektrownia stoją pod wodą. W niektórych dzielnicach miasta stan wody dochodzi do wysokości 3 m. Także dzielnica cedzowiec stoi pod wodą do tego stopnia, że komunikacja uliczna od-

bywa się na łodziach. W prowincji Kiangsi wody zerwały trzy tamy i zalały okoliczne osady ludzkie unosząc z sobą ludzi i bydło. Z różnych stron nadchodzą wiadomości o olbrzymich szkodach i licznych ofiarach w ludziach. Rozmiary powodzi nie byłyby tak straszne, gdyby nie fakt, że wskutek ustawicznych rewolucyj i wojen domowych zaniechane zostały wszelkie prace meljoracyjne wałów ochronnych.

Gubernator przeciwko przemysłowcom naftowym

3.106 szybów naftowych zamknięto w stanie Oklahoma

Londyn 5. 8. PAT. Gubernator stanu Oklahoma ogłosił zarządzenie nakazujące zamknięcie 3106 szybów naftowych w stanie Oklahoma. Na terenie kilkudziesięciu mil około szybów obowiązują przepisy stanu wojennego. Zarządzenie gubernatora zostało wydane po uprzedzeniu, z jakim zwrócił się do przemysłu

naftowego 28 lipca rb., zapowiadając, że jeśli cena nafty do wieczora 1 sierpnia nie zostanie ustalona zgodnie z jego wskazówkami, nakaze zamknięcie wszystkich szybów naftowych. Milicja stanowa czuwa nad wykonaniem zarządzenia gubernatora.

MacDonald gościem Stimsona

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 5. 8. (L) „Daily Herald“ donosi, że MacDonald przyjeżdża we czworek wraz z córką do Rogart (Szkocja), gdzie zabawi dwa dni jako gość amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona. Podczas tej wizyty zostaną omówione ważne sprawy międzynarodowe, jak rozbrojenie, kwestja długów wojennych i stabilizacja finansowa.

Sułtan marokański w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 5. 8. (B) Przedpołudniem przyjechał do Paryża sułtan marokański Sidi Mohammed, witany na dworcu oficjalnie przez prezydenta republiki Doumera. Zabawi on w Paryżu 7 dni.

—ośo—

Tampico 5. 8. PAT. W powodzi, która ogarnęła przeszło 9500 mil kwadr. na południe od Tamaulipas i na północ od Vera Cruz zginęły 4 osoby. Istnieje obawa, że liczba ta jest znacznie większa.

Aresztowanie pokątnych adwokatów w Wilnie

Wilno 5. 8. PAT. Ponieważ w ostatnich czasach do wydziału śledczego napływały skargi na oszukiwanie działalność tzw. pokątnych doradców, którzy podawają się za adwokatów i oszukali szereg osób, policja przeprowadziła w tych dniach obławę na pokątnych doradców i zatrzymała 12 osób. Przeprowadzone w ich mieszkaniach rewizje dostarczyły materiału dowodowego, udowadniającego przestępczą działalność tych samozwańczych adwokatów. Wszystkich 12 osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora na m. Wilno.

Piorun zabija dziesięciu żołnierzy

Paryż 5. 8. (B) W Sissonne koło Reims uderzył piorun w namiot wojskowy, pod który schroniło się przed burzą 10 żołnierzy marokańskich, odbywających w okolicy ćwiczenia. Ośmiu żołnierzy zostało zabitych a 2 sparaliżowanych do tego stopnia, że walczą ze śmiercią.

Ogłoszenie!

Na wniosek firmy R. Steyspał, fabryka muchołapek „Aeraxon“ w Białej, wydał Sąd Okręgowy w Krakowie dnia 28. lipca b. r. Lcz. II. Cg. 144/31, przeciw Henrykowi Dumastowi, właścicielowi wytwórni muchołapek „Morphit“ w Krakowie-Podgórzu tymczasowe zarządzenie, zakazujące firmie Henryk Dumast puszczać w obieg muchołapki „Morphit“ w opakowaniu polegającym na okrągłych tubach niebieskich z zielonym wieczkiem i z sztyfcikiem na niebieskiej tasience, aż do prawomocnego ukończenia sporu.

Przed Zjazdem Legionistów w Tarnowie

Kraków. 5. 8. PAT. Przygotowania do X. ogólnego Zjazdu Legionistów w Tarnowie są w pełnym toku. Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, ustalił szczegółowy program uroczystości zjazdowych, które rozpoczną się już w sobotę, dnia 8 sierpnia br. obchodami lokalnymi. X. Wtorek Zjazd Legionistów zostanie otwarty oficjalnie w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. o godz. 9.30 uroczystą mszą połową na boisku „Tarnovii“, poczem odbędzie się wielka Akademia Legionowa. Podczas akademii wygłoszą przemówienia prezes Zarządu Głównego Związku Legionistów pos. Walery Stawek, gen. Rydz-Smigły gen. Sosnkowski i wiceminister Starzyński. W Zjeździe Legionistów wezmą udział wszystkie organizacje Związku Legionistów z całej Polski z pocztami sztandarowymi i orkiestrami. Ponadto przybędą delegacje Legionu Młodych, kompanie honorowe Związku Strzeleckiego, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych, Kolejowego P.W. i straży pożarnych.

Wartość skradzionych znaczków po cztowych przekraczała milion złotych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 5. 8. Sin. Śledztwo w sprawie olbrzymiej kradzieży znaczków pocztowych na głównej poczcie w Warszawie, posuwa się naprzód. Według szczegółowych obliczeń, wartość znaczków wynosiła nie jak pierwotnie podawano 300.000 zł., lecz 762.768 zł. Poza tem skradziono znaczki naklejane przez pocztę, jako dopłata do listów wartości 250.000 zł. Znaczki te nie przedstawiają dla złodziei żadnej wartości.

W dniu wczorajszym brygada wywiadowców przeprowadziła szereg rewizyj w sklepach sprzedających znaczki pocztowe. Rewizje te nie dały wyniku.

Paryż 5. 8. PAT. Na lotnisku Le Bourget wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginął lotnik i mechanik samolotu wojskowego. Ciała ich znaleziono pod szczątkami samolotu zupełnie zwięglone.

Sezon ogórkowy i problematyczne sensacje

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 4 sierpnia

Czy zaczyna się już w Polsce sezon polityczny? Czy mieć będziemy sesję sejmową z końcem sierpnia? Czy jest to dziś wogóle rzeczą ważną? W sezonie ogórkowym wszystko staje się rzeczą ważną; drobnostki zamienia się w wielkie zdarzenia. Sezon ogórkowy? W Polsce trwa on najdłużej. W dniu, kiedy zamyka się drzwi parlamentu, staje się w polskim życiu politycznym zupełnie cicho. Rada ministrów pracuje przy ściśle zamkniętych drzwiach, mocno poufnie w stosunku do opinii publicznej.

A sezon polityczny sam w sobie, praca parlamentarna? Posłowie przytakuja wszystkim projektom ustaw, wypracowanym przez rząd. Niekiedy dodają przecinek lub kropkę.

Ale właśnie ubiegłej soboty rozeszły się wieści, że zaczyna się już sezon polityczny, że istnieją już widome znaki, marsz. Piłsudski wrócił nagle z Pikilizek do Warszawy, premier wrócił z wywczasów. Wracają ministrowie i te same rozpoczęcie się prawdziwa robota.

Marsz. Piłsudski wrócić miał 9 bm., a wrócił 1-go sierpnia. I oto z różnicy tych 8 dni czyni się polityczną sensację. Opowiada się już, że w niedzielę bieżącego tygodnia odbyły się tajne narady w Sulejówku, że w bieżącym tygodniu odbędą się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, itd.

Jak zwykle w sezonie ogórkowym, wszystkie te wiadomości są przesadzone. W Sulejówku nie odbyła się zapewne żadna konferencja. Nie miały też miejsca, zdaje się, żadne ważne podjęcia.

Praca posuwa się normalnie, jeśli poczytać można za normalne zjawisko dalszą redukcję urzędników, dalszą pracę wokół skrócenia obecnego budżetu, niekończące się podróże wiceministra finansów, który jeździ do Paryża i który

znaleźć ma środki załatwienia budżetu drobniejszymi pożyczkami.

Jedna tylko rzecz zmieniła się mocno. W międzyczasie zagubił się w klubie BB. projekt zmiany Konstytucji.

W ciągu długich tygodni nadsyłano kancelarii sejmowej długie odpowiedzi w sprawie przeprowadzenia zmiany konstytucji. W kancelarii nagromadziło się kilkaset arkuszy najrozmaitszych rad i porad zapomnianych profesorów.

Aż oto — stop. Przewodniczący klubu BB. nie wspominał ani słowem o Konstytucji. Całą tę sprawę odłożono na inne czasy. Okazało się, że zanim sejm załatwi sprawę Konstytucji, rozpatrzyć będzie musiał cały szereg innych projektów.

Wyjaśnia się nawet, że nie są to projekty „jako takie“, że jest to tylko uwertura do konstytucji.

Pośród opalów przesilenia ekonomicznego, redukcji, stagnacji, opowiada się opinii publicznej, że w obecnej chwili jest rzeczą potrzebną wprowadzić jaknajprędzej czasową ustawę o samorządach, że musi się przekreślić „sejmizm“ po po miastach, to znaczy osłabić uprawnień rad miejskich, a wzmocnić przywileje prezydentów miast i magistratów.

Skoro projekt ten będzie załatwiony — przyjdzie nowy projekt w sprawach zmian administracyjnego podziału kraju, w sprawie zniesienia szeregu województw i powiatów, a dopiero potem — przyjdzie kolej na Konstytucję.

W czasie wyborów do 3 i czwartego sejmku sprawa rewizji Konstytucji była hasłem klubu BB., była też programem rządu. Obecnie sprawę rewizji zagubiono gdzieś. Mówi się mniej o nowej Konstytucji. Pozostała po niej serja odpowiedzi rozmaitych profesorów, osobny tom, wydrukowany dla posłów sejmowych. Jest to narazie jedyna sanacja w cichym obecnie sezonie politycznym.

Sin.

Dalsze domysły i komentarze

Większa transakcja polsko-francuska i zmiany w dyplomacji?

Domysłem i interpretacją związku z nagle objęciem urzędowania przez marsz. Piłsudskiego i premiera Prystora niema końca. Obecnie, kiedy wiadomość, jakoby wiceminister skarbu Koc powrócił miał z Paryża, okazuje się nieprawdziwa, a co najmniej przedwczesna fama zwróciła swoją domyślność w innym kierunku: zaczyna rozgłaszać, że idzie tu właśnie o pertraktacje w sprawie jakiejś większej polsko-francuskiej operacji finansowej. W sprawie tej toczyć mają się teraz w Paryżu ożywione rozmowy przy współudziale wiceministra Koca i b. min., senatora Gliwica ze strony polskiej. Otóż przypuszczają, że także w związku z tą sprawą powrócił do Warszawy tak rychło marsz. Piłsudski. Z drugiej strony zdaje się nie ulegać wątpliwości — tak głośną pogłoski — że powrót marsz. Piłsudskiego pozostaje w związku ze sprawą postanowienia ruszenia martwego punktu w polityce wewnętrznej z miejsca. Mówi się też mimo wszystko o nowych przesunięciach na najwyższych stanowiskach zarówno w zakresie władz wojskowych jak i na najważniejszych placówkach dyplomatycznych. I tak opowiadają sobie nietylko w kawiarniach warszawskich, jakoby zmiana zajęć miała przede wszystkim na stanowisku posła i ministra pełnomocnego Rzplitej w Berlinie. P. poseł Wysceki, który stanowisko

swoje w Berlinie objął stosunkowo niedawno, bo w zimie br., rozpoczął podobno urlop, z którego więcej nie wróci już do Berlina. Na stanowisko nowego posła Rzplitej w Berlinie upatrzony jest podobno jeden z najbliższych współpracowników otoczenia marsz. Piłsudskiego.

Oprócz tych pociągnięć na szachownicy placówek dyplomatycznych, idą teraz w łonie rządu wysiłki podobno przede wszystkim w kierunku ożywienia i wzmocnienia prac gospodarczych w łonie ministerstwa dla handlu i przemysłu oraz ministerstwa robót publicznych. Opracowuje się tam podobno szereg projektów ustaw, jakie wniesione być mają na nadzwyczajnej sesji sejmowej. Ta nadzwyczajna sesja sejmowa zwołana ma być, wedle coraz uprzywilejowanej ponawiających się i utrzymujących pogłosek, w niedłukim już czasie, bo z końcem bieżącego miesiąca.

Z końcem bieżącego tygodnia ma się odbyć sesja Rady Ministrów. Na sesji tej, oprócz spraw bieżących, no i spraw natury bardziej poufnej, poruszony i omówiony ma być również memoriał Związku urzędników skarbowych w sprawie konkretnego planu co do zwiększenia wpływów do kasy państwowej. O planie tym wspominaliśmy już w swoim czasie na łamach naszego pisma.

Opera lwowska w Krakowie

„CARMEN“.

„Carmen“ jest nieśmiertelna. Czas się jej nie ima. Zawsze pociąga, zawsze fascynuje przepychem barw, żarem melodii, podniecającym rytmem, subtelną harmonizacją, a nadewszystko tętnem krwi, żywej i gorącej, dzięki której niema w tej operze żadnych miejsc martwych i niepotrzebnych, jakimi wawowane są całe przestrzenie partytur innych oper. A wszystko to owiane delikatnym pyłkiem hiszpańskiego egzotyizmu. I dziwna rzecz, że właśnie ten hiszpański koloryt, zbanalizowany dziś przecież do przesytu i do absurdu w istnym potopie tang, tu nie utracił i dziś nic ze swego egzotycznego zapachu.

„Carmen“ jest bodajże najwdzięczniejszą z oper. Wszystkie głosy pierwszoplanowe, sopran, mezzosopran, tenor, i baryton, a także dalszoplanowe, mają śpiewania w bród, kapla się poprostu w melodjach, których każda fraza, nie wylaczając rezultatów, daje możność efektownego prezentowania wartości głosowych. Jest też sporo okazji ensemblowych, duety, tercety, kwintet, sekstet, nie mówiąc już o chórach i tutti finałowych.

Oczywiście, wszystkie te gołabki nie leca pieczono do gąbki; opera wymaga całkiem pierwszorzędnej obsady i pierwszorzędnego kierownictwa. Szczególnie rola tytułowa, nastawiona na najwyższe walory głosowe, aktorskie i fizyczne, była i jest przedmiotem ambicji największych artystek i niezawodnym probierzem talentu.

P. Walewska ma talent niewątpliwy. Jej duży, piękny i opanowany głos wysunął się też bez trudu na czoło całego zespołu. Natomiast gra, jakkolwiek inteligentna i przemyślana, nie była ostatnim wyrazem tego, co składa się musi na tę niesamowitą istotę. Jej żywiołowość, zmienność i kapryśność, a przytem jednak zdolność do najgłębszego uczucia, cały ten wspaniały rysunek psychologiczny, wyrażony tak genialnie w muzyce Bizet'a, nie został ujawniony bez reszty i całkiem przekonująco.

Partja Micaceli jest dla milego, jednak niewyrównanego jeszcze i dla tej partji za małego głosu p. Kisielewskiej stanowczo za trudna.

Nieszczęśliwy Don Jose nie miał tym razem szczęścia i do swego przedstawiciela, P. Czarnecki, poza kilku lepszymi momentami (zwłaszcza w III. i IV. akcie), dał na ogół bladą kreację, nie wyzyskując przeważnej części piękności swej partji. Slabo wypadła nawet przepiękna arja des-dur w II. akcie, a wysokie B, które ma być podane pp i to po uprzednim diminuendo (jest to coprawda niesłychanie trudne), brzmiało niepotrzebnie i niezgodnie z intencją autora, jak triumfalna fanfara.

Niestety i p. Zaleski nie był tym razem głosowo na wysokości zadania, a jego rozchwiany jakoś dziwnie baryton nie potrafił podnieść nawet tak wdzięcznej arji torcedora do należnego jej blasku.

P. Romanowski odśpiewał dobrze partję Zuniga, a pp. Węgrzynówna i Hinglerówna role cyganek. Dobrze wypadł trudny kwintet przemysłników.

Orkiestra zmarnowała dużo piękności partytury, chociaż tempa były na ogół właściwe. Balet nie zamknął chóru.

w zast. Dr. W.

Partję główną odśpiewa znany publiczności z występów w Radjo p. Stanisław Roy, artysta opery poznańskiej.

— POŻEGNALNY WYSTĘP GOŚCINNY STANISŁAWY WYSOCKIEJ I IRENY SOLSKIEJ W „BAGATELI“. Dziś we czwartek pożegnają się wielkie artystki z publicznością krakowską. Ukazę się ztuka Somerset Maughama „Święty płomień“, w której gra Wysockiej i Solskiej oślniła publiczność wielkością artyzmu. Cała prasa wyraża się o teatrze „Jaskółka“ z nieklamany zachwytem. Przedstawienie dzisiejsze to ostanie spośobność zobaczenia tego znakomitego teatru.

—ośo—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH. TEATR IM J SLOWACKIEGO

Czwartek o godz. 8 wiecz.: „Mazepa“.
Piątek o godz. 8 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA: „Siedem twarzy“.
SWIATOWIL: „Pogani“.
CIECHA: „Paryżanka“.
WANDA: „W małej kawiarence“.
REPERTUAR KINOTEATROW
WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“
CORSO: „Biali indjanie“ w gł. roli Rex Bell.
PROMIEN: „Karuzela Grzechu“.

2 TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— LWOWSKA OPERA I OPERETKA W TEATRZE IM. J. SLOWACKIEGO. Sensacją artystyczną w naszym mieście będzie zapowiedziana na dzień dzisiejszy premiera opery, restora rosyjskich kompozytorów, P. Czajkowskiego pt „Mazepa“, osnuta na tle poematu Puszkina. Przed ostatnim aktem orkiestra wykona słynny poemat sym-

foniczny „Bitwa pod Poltawą“. W piątek ukaże się „Domek trzech dziewcząt“, osnuty na tle życia Franciszka Schuberta. Przepiękna muzyka nie straciła nic ze swego blasku i znajdzie w naszym zespole doskonałych odtwórców. W sobotę wchodzi na afisz opera fantastyczna J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ w nowej inscenizacji A. Ulchanaowa na tle przepięknych dekoracji St. Jarockiego.

Obecna sytuacja w Palestynie

Wywiad z radcą handlowym drem B. Hausnerem

Radca handlowy Rzplitej Polskiej, Dr Bernard Hausner, bawiąc we Lwowie w przejeździe z Palestyny do Warszawy, udzielił „Chwili“ wywiadu, z którego przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy:

Naogół sytuacja w Palestynie, mimo pozornie niepomyślne przejawy, przedstawia się wcale nie źle. Tak ostatni kurs polityki angielskiej, jakoteż ciągłe emigracje arabskie nie potrafiły w niczem osłabić woli do odbudowy żydowskiej Palestyny. — Może tempo pracy zostało nieco opóźnione, ale ani idea, ani jej realizacja jednak nie załamały się. Każdy obserwator Wschodu musi przyznać, że mimo silnego uderzenia w 1929 roku, skierowanego przeciwko dziełu odbudowy,

praca na warsztacie żydowskim wre w całej pełni.

Plantacje „Pardes Channa“, założone przez Pięć na tysiącach dunamów, właśnie w tym czasie zostały wykończone. Cała równina Saronu rozkwitła dziesiątkiem plantacji już po 1929 roku. Wielkie dzieło elektryfikacji Rutenberga nie doznało prawie żadnej przerwy, a prace dokoła zużytkowania skarbowi Morza Martwego w pospiesznym tempie postępują naprzód. W tym roku właśnie Tow. „Kehilat-Cion“ dokończyło dzieła osuszania kompleksu gruntów nad zatoką Hajfską. Prywatny kapitał już po 1929 roku coraz bardziej zaczyna szukać w Palestynie produktywnych inwestycji. Podczas gdy jiszub żydowski może wskazać na powyższe odczucie aktywnej rozbudowy, ludność arabska przywódcę całej krzykliwej agitacji nie zdołała ani jednej piędzi ziemi wielkiej koncesji, którą posiada w Hule, ani osuszyć, ani skultuwować. Hule jest nadal rozsądnikiem malarzy i innych niebezpiecznych chorób. Uczucia część społeczeństwa arabskiego, patrząca bez przesądów i trzeźwo w przyszłość, zdała sobie sprawę ze zbawiennej działalności imigracji żydowskiej. Jestem pewny tego, że powoli poglądy tylko przy wspólnej pracy arabsko-żydowskiej Palestyna może być zbudowana, — utworze sobie drogę.

Przechodząc do oceny sytuacji, szczególnie gospodarczej, należy podnieść, że

pod względem publicznego bezpieczeństwa stosunki się znacznie poprawiły

od czasu rozruchów w 1929 r., a gdyby nie pewne organy prasy, które ciągle podjudzają, — byłyby wprost idealne. Pod względem ekonomicznym przechodzi Palestyna, jak zresztą cały świat, silne przesilenie. Kryzys światowy odbija się żywo w tym kraju, który bardziej, niż każdy inny, zależny jest od światowej koniunktury. Palestyna żyje głównie z wpływów, pochodzących z funduszy publicznych żydowskich z fundacji religijnych, dochodów turystów i wpływów imigranckich. Kryzys światowy wpływa ujemnie na ukształtowanie się wszystkich

tych pozycji dochodowych dla Palestyny. Mimo to daje się zauważyć w ostatnich dwóch latach, — w szczególności wśród osadnictwa żydowskiego,

wielki postęp w kierunku samowystarczalności.

Chów bydła, gospodarstwo mieczarskie i kultura jarzyn i pomarańcz osiągnęły w ostatnim roku sprawozdawczym niebywały dotychczas poziom. — Chciałbym zwrócić szczególną uwagę na

stan rolnictwa przydomowego.

Jak wiadomo, znany agronom Soskin, stwierdził, że można przy mieszanym systemie gospodarstwa rolnego przy 10 dunamach już się utrzymać. — Nie można dzisiaj już z całą stanowczością stwierdzić, że istotnie tak jest, ale bardzo wiele rodzin nastawia się na tę koncepcję, a skutek jest ten, że w nabiatach i jego produktach pochodnych i w jarzynach, ludność żydowska prawie zupełnie wyzwoliła się z pod wpływu wsi arabskiej. W niektórych koloniach, jak na przykład w Ekronie, wieś żydowska zaopatrza w jarzyny ludność arabską.

Naogół następuje w Palestynie powoli przestawienie się gospodarstwa rolnego i kultury zbożowej (falche)

na kulturę ogrodniczą i na chów bydła.

Nie można milczeniem pominąć nadzwyczajnych postępów, które w ostatnim czasie poczynił chów drobiu. Kurki odgrywa tak w pojedynczym, jak i zbiorowym gospodarstwie bardzo duże znaczenie, tak, że należy się spodziewać, że w najbliższych czasach

Palestyna wyruguje w zupełności jaja egipskie, które się importuje za około 40 tysięcy funtów rocznie. Z powodu klęski myszki polnych w ostatnim roku, rolnicy, tak żydowscy, jak i arabscy, ponieśli olbrzymie straty. Prasa fachowa oblicza, że 80.000 dunamów arabskiej, a 20.000 żydowskiej ziemi zostało kompletnie zniszczonych z powodu tej klęski. Naogół uprawa zboża jest nierentowna z powodu oczywiście niskich cen zboża na rynkach światowych, ale i pozatem pod względem kultury zbożowej nie jest na razie samowystarczająca. Import pszenicy i mąki pszennej wyniósł w ostatnim roku sprawozdawczym 288.000 funtów angielskich.

Charakterystycznym znamięm rozwoju chowu bydła jest okoliczność, że od prawie 3 lat nie sprowadza się bydła rozplodowego, a to dlatego, ponieważ dzięki wielkiemu wysiłkowi kolonistów żydowskich bydło rozrodowe, z krzyżowania powstałe, bardzo pięknie w całej Palestynie się rozwija.

Kultura pomarańcz rozwija się z roku na rok tylko dzięki wysiłkowi pracy żydowskiej. W tym roku spodziewany jest eksport 3 milionów skrzynek. Ceny w ubiegłym roku były bardzo dobre. Jeżeli mimo to spekulanci arabscy ponieśli wielkie straty, pochodzi to stąd, że wysyłka była niezorganizowana. Dzisiaj pod tym względem nastąpiła o tyle poprawa, że arabscy eksporterzy połączyli się z ży-

dowskimi i utworzyli wspólną kooperację wysyłkową. Naogół obliczają, że

w najbliższych latach eksport pomarańcz będzie się wzmacniał co roku o jakie pół miliona skrzyń.

Żydowski kapitał i żydowska energia starają się wszelkimi siłami kraj uprzemysłowić. Warto wskazać na 4 wielkie przedsiębiorstwa, które mogą decydująco wpłynąć na przyszłe losy tego kraju. Fabryka cementu, wybudowana w Jadzur koło Hajfy, pokrywa w zupełności zapotrzebowanie w cementcie. Elektryfikacja Rutenberga zaopatrzy w najbliższych latach kraj w siłę elektryczną. Tullock i Nowomiejski już dzisiaj wydobywają ze złóż Morza Martwego sole potasowe i inne produkty dla sztucznych nawozów, a sieć mniejszych i większych fabryk tekstylnych stara się zahamować import towarów włókienniczych. Ostatnio powstała w Tel-Awiv kosztem około 50.000 funtów, duża chłodnia, która ma dla kultury pewnych owoców i jarzyn bardzo duże znaczenie. Naogół przemysł w Palestynie jest w stadium rozwoju i ma przed sobą bardzo wdzienne pole.

W handlu wymiennym pomiędzy Palestyną a innymi krajami odgrywa Wielka Brytania tak w eksporcie, jak w imporcie pierwszą rolę.

Polski handel wymienny

jest na linii stałego i statecznego rozwoju. W r. 1928 eksport z Polski wynosił do Palestyny 24.000 £, w r. 1929 — 28.000 £, w r. 1930 — 68.000 £. Artykuły, jak spirytus do palenia, mąka żytnia, żyto, czekolada, wyroby chemiczne w tym roku po raz pierwszy zostały wprowadzone z bardzo dobrym skutkiem na rynek palestyński. Wzrósł jednak nietylko eksport Polski do Palestyny, lecz eksport z Palestyny do Polski podniósł się w roku sprawozdawczym z 5.000 na 15.000 funtów. Taki stateczny rozwój jest tylko możliwy przy wydatnej pomocy naszej emigracji.

—o—

Emanuel Newman wyjechał do Stanów Zjednoczonych

Londyn. (ZAT.) Przedstawiciel sjonistów amerykańskich w nowo- obranej egzekutywie p. Emanuel Newman wyjechał do Ameryki w sprawach osobistych. Z koncesji września p. Newman powrócił do Londynu celem kontynuowania swej pracy w egzekutywie.

Przemówienie B. Lockera na kongresie międzynarodówki socjalistycznej

Wiedeń. (ZAT.) Na jednym z ostatnich posiedzeń kongresu międzynarodówki socjalistycznej w Wiedniu delegat palestyński stronnictwa robotniczego i członek egzekutywy sjonistycznej p. B. Locker wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. inn.:

Ruch robotniczy w Palestynie jest jeszcze bardzo młody, lecz robotnicy palestyńscy stanowią

nie mogliś odgadnąć. To okropnie!

Łzy spływały po jego twarzy.

— Mój Boże, jak musiałeś — jak teraz pewnie — jeszcze mną pogardzasz. Nie rozumiałeś! Zatem czemu mogliś przypisywać, wszak wiesz, co mam na myśli, moje wczorajsze szaleństwo, nieprzytomne upicie się? Co o tem pomyślałeś?

— Nie zaprzataj sobie tem głowy. Nie przywiązywałem do tego większej uwagi, niż należało, — odparł Schmidt.

Wobec wzrastającego przedrażnienia Forestiera nie chciał, by wyglądało, że wziął tragicznie wydarzenia poprzedniej nocy.

— Słowo honoru, — ciągnął dalej, — myślałem tylko, że pewnie poczciwy Forestier nie pił już dawno szampana. Czasem jeden kieliszek starczy za wiele. Uspokój się jednak.

Forestier potrząsnął głową.

— Nie, nie, — jęczał, — nie chcę, żebyś mną pogardzał. Dlatego trzeba, byś się dowiedział, muszę ci opowiedzieć...

— Posłuchaj, — rzekł Schmidt, — opowiesz mi wszystko, co zechcesz, lecz pod warunkiem, że będziesz spokojny.

— Jestem już teraz znacznie spokojniejszy. Gdy ci wszystko opowiem, uspokoję się zupełnie. Nie możesz mi tego zabronić. Jestem pewny, że mi to dobrze zrobi.

Schmidt wstał.

— Opuszczasz mię? — powiedział lekko Forestier.

— Ależ nie zaraz przyjdę. Nie denerwuj się, nie ustawicznie w przeciwnym razie ubiorę się i przyjdę na obiad do klubu. (C. d. n.)

PIOTR BENOIT

(24)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Gdy się zbudził, blade, pomarańczowe światło, wpadające przez okno, zwiastowało zapadający zmierzch. Natychmiast poszukał wzrokiem Forestiera. Nie spał on również i nie poruszając się, wlepił w Schmidta błagałne spojrzenie.

— Jak się czujesz?

— Lepiej, znacznie lepiej.

— Chciałbyś może coś?

— Chciałbym pić.

Schmidt podskoczył.

— Ach nie, mój kochany. Dostyc już tego dobrego.

— Mogą być jakieś ziółka, woda, co zechcesz, lecz coś do picia, — wyjąkał Forestier.

— Tak, to co innego, — rzekł udobruchany Schmidt, — Poczekał chwilę.

Wyszedł i wrócił, niosąc dzbanek z lekką herbata.

Forestier pił chciwie.

Gdy skończył, powiedział:

— Dziękuję.

Ujął rękę Schmidta i uściśnął serdecznie.

— Dziękuję, — powtórzył, — Nie zapomnę, jaki byłeś dla mnie dobry. Nie jestem bowiem do tego przyzwyczajony.

Przebiegł go dreszcz.

— I pozwól mi też, że cię poproszę o przebaczenie.

Schmidt milczał. Z jednej strony i toż kazała mu skierować rozmowę na inną stronę, z drugiej miał

ochotę czegoś się dowiedzieć, wywołać pewne zwierzenia.

Forestier uważał to milczenie za nagane. Jego głos spokorniał jeszcze bardziej.

— Przebac mi. Widzisz, to niezupełnie moja wina.

— Moja również nie, — powiedział Schmidt, który przypominając sobie wczorajsze przecucia, nie był jednak tak dalece pewny swej niewinności.

Forestier wykonał rozpaczliwy gest.

— Przebac mi. Wiesz, straciłem panowanie nad sobą. Chciałem tylko widzieć, czy „on“ tam jest. Przysięgałem sobie, że się potrafię powstrzymać. A potem, gdy był tuż koło mnie, twarz w twarz, nic nie pomogło, to było silniejsze odemnie.

— O kim mówisz?

— O kim? Wszak wiesz dobrze, że o tym nędzniku.

— O tym starcu, któremu dałeś dwa razy w twarz?

— Prawda, wypoliczkowałem go. Nie żałuję tego jednak. Nędznik! Nie istnieje na świecie nic podlegszego od tego człowieka. Przez niego byłem w ciągu całego roku taki, jakim widziałeś mnie wczoraj wieczór i wiem obecnie, że to może jeszcze nieskończone. Omal nie zgubił mię bezpowrotnie tak samo, jak ją przedtem.

— Kogo, ją?

Oczy Forestiera, rozszerzone gorączką, otworzyły się jeszcze szerzej.

— Jaktó kogo? Nie wiesz, o kogo chodzi? Włec nie rozumiałeś?

— Skąd u licha miałbym zrozumieć

— Ależ Boże, to prawda! Nie mogliś zrozumieć

Jedyną awangardę międzynarodowego socjalizmu na Wschodzie.

Klasa robotnicza w Palestynie zdołała już jednak wywalczyć wbrew rządowi 8-godzinny dzień pracy w najważniejszych dziedzinach gospodarczych i wiele zdziałała dla podniesienia stopy życiowej robotników arabskich. Jesteśmy przekonani zakończył p. Locker, że towarzysze angielscy w większym jeszcze stopniu niż dotychczas będą uważali za swój obowiązek popieranie młodego ruchu robotniczego w Palestynie, który stanowi jądro wielkiego ruchu socjalistycznego w przyszłości na Wschodzie.

Żydzi z Polski wędrują na Łotwę

Ryga. (ZAT) Ostatnio daje się zauważyć silny napływ Żydów polskich do Łotwy. Przeważnie przybywają Żydzi z pogranicznych miasteczek na Wileńszczyźnie. Emigracja spowodowana jest niezwykle ciężką sytuacją gospodarczą w tych miasteczkach. Łecz również w Dźwińsku sytuacja nowoprzybyłych Żydów jest nader ciężka, ponieważ nie uzyskując oni zaświadczeń zezwalających na otrzymanie jakiegokolwiek zatrudnienia.

Emigracja do Chilli

Według wiadomości, które nadeszły do „Jeasu”, różni „mecherzy” podejmuja się przewiezienia emigrantów do Chilli.

„Jeas” oświadcza kategorycznie, iż bez zezwolenia rządu chilijskiego na wjazd do kraju, nikt nie może otrzymać wizy do Chilli.

Jednocześnie „Jeas” donosi, że istnieje jeszcze możliwość urzadzenia się w Chilli dla kilku szweców, piekarzy, szklarzy, kapeluszników, rzeźników, stolarzy, kowali, introligatorów, bielizniarek.

Osoby zainteresowane powinny się zwrócić do „Jeasu” w Warszawie lub w jego oddziałach na obszarze Polski. (Lwów, ul. Wiśniowieckich 4).

Zakończenie Zjazdu org. Brith Trumpeldor

Dalszy ciąg obrad zjazdu organizacji Brith Trumpeldor w Warszawie obracał się głównie wokół prac wykonanych komisji: komisji organizacyjnej, kulturalnej, komisji hachszary, komisji wychowania fizycznego i komisji finansowej.

Niezależnie od prac komisji toczyła się na plenum w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami, o których donieśliśmy już w numerze wczorajszym. W dyskusji udział brało szereg delegatów, zwłaszcza z prowincji.

Z uchwalonych rezolucji wspomnieć należy o uchwałach w sprawie utworzenia lokalnych i okręgowych oddziałów „Betaru” o ile możliwości we wszystkich miejscowościach kraju, o uchwale w sprawie wydawnictwa czasopisma poświęconego zagadnieniom wychowania młodzieży sjońskiej, w sprawie utworzenia kursów instruktorskich, wzmocnienia akcji hachszary, intensyfikacji hebraizacji ruchu betarowego, popierania czytelnictwa hebraizacji Tarbut, oraz wzmocnienia akcji na rzecz funduszu Keren Hajesod i Keren Kajemet. Wreszcie przyjęto rezolucje protestujące przeciw zmniejszeniu imigracji do Palestyny i przeciw przesładowaniom ruchu sjońskiego w Sowdepji.

Na zakończenie obrad zjazdu wygłosił przewodniczący p. Klarman referat w sprawie wydarzeń ubiegłego i bieżącego roku, przedewszystkiem na froncie palestyńskim. Przemówienie o przyszłości ruchu betarowego wygłosił p. Propes. Wreszcie zamknięcie p. Klarman obrady Zjazdu, który dokonał wyboru nowego kierownika organizacji w osobie p. A. Propesa. Zjazd uchwalił wpisać przywódcę sjonistów-rewizjonistów, Zobotyńskiego i kierownika organizacji, Propesa do księgi Funduszu „Tel Chaj”.

JAMES GOLDSCHMIDT DZIEKANEM WYDZIAŁU PRAWNEGO NA UNIWEKSYTECIE BERLIŃSKIM.

Berlin (ZAT). Podczas ostatnich wyborów uzupełniających w senacie uniwersytetu berlińskiego prof. James Goldschmidt obrany został dziekanem wydziału prawnego. Prof. Goldschmidt znany jest jako jeden z najwybitniejszych znawców prawa karnego w Niemczech. W latach 1919—1920 brał udział w pracach państwowej komisji kodyfikacyjnej przy opracowaniu nowej procedury karnej. Prof. Goldschmidt napisał liczne dzieła z dziedziny prawa karnego, procedury karnej i procedury cywilnej.

Działalność Ligi Nar. w dziedzinie mandatów

Genewa. (ZAT) W sprawozdaniu, które generalny sekretarz Ligi Narodów zwyczajem do różnym rozesał wszystkim członkom Ligi Narodów, w którym dokonuje przeglądu działalności Ligi Narodów za okres od ostatniego posiedzenia plenarnego jest między in. również omawiana działalność Ligi Narodów w dziedzinie mandatowej i opieki nad prawami mniejszości narodowych i religijnych.

Sprawozdawca w krótkim zarysie reasumuje przebieg posiedzenia Rady Ligi Narodów z dnia 8 września 1930 r., w toku którego Rada rozpatrywała sprawy palestyńskie i zatwierdziła zalecenia, które uchwalone zostały na nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej (czerwiec 1930) w związku z rozrachami z r. 1929, oraz w sprawie zarządu krajem wogóle.

Jak wiadomo, Liga Narodów na swej następnej sesji która wyznaczona jest na 1 września br. na kilka dni przed rozpoczęciem tegorocznego zebrania plenarnego, zajmie się również rezolucjami, powziętymi na ostatniej sesji Komisji Mandatowej (czerwiec 1931), w toku której była również rozpatrywana sprawa mandatu palestyńskiego. (Zarząd Palestyny za rok 1930, sprawozdanie Simpsona, Biała Księga Passfielda i list Macdonalda do dra Weizmana). Treść uchwał pozostaje jeszcze dotychczas nieznaną. Jak ZAT-na w swoim czasie doniosła, rezolucje tegoroczne są dość ogólne i ograniczają się tylko do streszczenia różnych dokumentów, nie zajmując konkretnego stanowiska wobec różnych zagadnień, które są w nich poruszane.

Skoro reprezentant rządu brytyjskiego dr. Shiels nie obstawał przy zaleceniach sprawozdania Simpsona, jako podstawy dla planu rozwojowego i nie mógł przedłożyć ze swej strony komisji żadnego konkretnie sformułowa-

nego programu, komisja nie miała innego wyjścia, jak czekać do czasu, aż władze mandatu wa nie przedłoży planów ostatecznych (definitywnie określonych).

Jak przypuszczają w toku obrad t. zw. 6-ej komisji Ligi Narodów

sprawa Palestyny w tym roku nie będzie obszernie omawiana.

Uwaga szóstej komisji będzie przeważnie zwrócona w kierunku określenia warunków, przy których mandat wygasa. Komisja Mandatowa opracowała w toku swej ostatniej sesji ogólne normy, przy których kraj mandatowy stać się winien państwem niezależnym. Przepisy te zostaną przedłożone Radzie dla zatwierdzenia na jej najbliższej sesji wrześniowej.

Jak wiadomo, Komisja Mandatowa miała się wypowiedzieć w sprawie Iraku, czy kraj ten dojrzał już do niezawisłości. Protokoły sesji jak wyżej powiedziano, nie zostały jeszcze ogłoszone, lecz według informacji, które ZATna otrzymała, Komisja Mandatowa odroczyła powzięcie określonego stanowiska w konkretnym wypadku, jaki przedstawia kwestja Iraku, do jej sesji październikowej. Odroczenie komisja umotywowwała tem, że będzie ona mogła rozpatrzyć każdy poszczególny wypadek dopiero po zaakceptowaniu zasad ogólnych przez Radę Ligi

Nie ulega wątpliwości że Komisja Mandatowa w toku swej sesji październikowej zgodzi się z propozycją angielską w sprawie ogłoszenia Iraku jako kraju dojrzałego do niezawisłego bytu państwowego.

Prawdopodobnem jest, iż w tym wypadku nie będzie przeszkód szczególnych dla wstąpienia Iraku do Ligi Narodów co rząd brytyjski przedłoży na zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów w roku następnym.

Miljon funtów dla Żydów, półtora - dla Arabów Propozycja rządu angielskiego

W ostatnim numerze „Jud. Rundschau” od słania dr. H. Herman w dłuższym artykule na temat rządowego planu rozwoju Palestyny pewne bardzo ciekawe a dotąd nieznanne tajniki pertraktacji angielsko-żydowskich w kwestji rozdziału dwu i pół milionowej pożyczki na cele rozbudowy rolnictwa palestyńskiego między ludność żydowską i arabską. Nie stanowi tajemnicy, że obalona w Bazylei Egzekutywa sjon. starała się otrzymać od rządu angielskiego zapewnienie, że fundusze na rozbudowę Palestyny zostaną w równej polowie rozdzielone między Żydów i Arabów. Rząd od mówił początkowo wogóle wszelkich ustaleń na ten temat, ale potem wysunął kontrpropozycję, która nie była zbyt odległa od normy 50:50. Tę kontrpropozycję z kolei z pewnych przyczyn odrzuciła Egzekutywa. Na podstawie dokładnej znajomości toku pertraktacji londyńskich można przyjąć, że rząd zamierza

miljon funtów przeznaczyć na cele żydowskiej kolonizacji, półtora miliona na cele kolonizacji arabskiej. Oznaczałoby to w stosunku do kwoty inwestowanej przez Keren Hajesod w ciągu ostatniego dziesięciolecia (1921—1930) w wysokości jednego miliona funtów na cele rolnicze, zebranej z szalonym mozolem i w wolnym a nierównym tempie, a mimo to stanowiącej źródło zdobycia Emeku i utworzenia całego szeregu kolonij — **bardzo poważny krok naprzód.** Miljon funtów leżących odrazu do dyspozycji w gotówce umożliwiłby podwójne rezultaty kolonizatorskie niż te, które osiągnięto mozolnie klejonami zbiórkami, uniemożliwiającymi ciągłość żydowskiej pracy kolonizacyjnej. Byłby też w ten sposób, zdaniem autora artykułu, uczyniony początek koniecznego przejścia od kolonizacji opartej o system zbiórkowo-filantropijny do kolonizacji korzystającej z międzynarodowego kredytu.

NAPAD STUDENTÓW NARODOWO-SOCJALISTYCZNYCH NA KOLEGÓW ŻYDOWSKICH W KOLONJI

Kolonja. (ZAT) Trzej studenci żydowscy, którzy występowali w procesie akademickim przeciwko przywódcy studentów nacjonalistycznych, Baldurowi von Schirach, zostali napadnięci przez 20 narodowych socjalistów i przez nich dotkliwie pobici.

Gdy przybyła policja, napastnicy pierzchli i dotychczas nikt z nich nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

ZOŁOTORJOW — DYREKTOREM ŻYDOWSKIEGO TEATRU PAŃSTWOWEGO W RYDZE.

Ryga (ZAT). Obecny kierownik trupy Lidji Potockiej, p. Nachum Zołotorjow, zawarł umowę z żydowskim departamentem oświaty, na podstawie której p. Zołotorjow obejmie stanowisko dyrektora na sezon 1931/32. W tych dniach p. Zołotorjow wyjeź-

dża do Polski, gdzie przystąpi do zorganizowania trupy, która występować będzie w Rydze.

NOWA POWIEŚĆ PÓGROMOWA

Ryga. (ZAT) Krewni zmarłej antysemitki powieściopisarki rosyjskiej Krzyżanowskiej-Roczeester wydał ostatnio w Rydze powieść dotychczas nie drukowaną p. n. „Martwa Pebla”. Powieść jest ohydnyim pamfletem na żydostwo i religię żydowską. Miejscami powieści brzmi wprost jak odezwa pogromowa.

ZEGIESTÓW. (C) Zjazd w dalszym ciągu bardzo znaczny. Utrzymanie pensjonatowe od 7,50 bez pokoju. Pokój od 2,50 dziennie. Kąpiel mineralna 3,50. Taksa 8 zł. Letnisko campingowe nad Popradem przyjmuje zgłoszenia na dowolne okresy czasu, ceny 7,50 dziennie z całym utrzymaniem i pomieszczeniem, jakoteż odnajmuje 2 i 4 osobowe domki z całym utrzymaniem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Podatki w sierpniu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu sierpniu b. r. są płatne następujące podatki:

Do 15-go sierpnia — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lipcu b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe I.—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15-go sierpnia — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II. kwartał 1931 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930 przez te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz zajęcia przemysłowe, które dotrzymały warunków odroczonego zaliczki.

Do 31 sierpnia — państwowy podatek od nieruchomości za II-go kwartał b. r.

Do 31 sierpnia — podatek od lokali za III. kwartał b. r.

Do 31 sierpnia — państwowy podatek od placów niezabudowanych za III. kwartał b. r.

Do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najmniejszą pracę — potrącony w miesiącu lipcu 1931 r.

Nadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Stan zasiewów i przewidywany urodzaj

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Gł. U. Stat. podaje, co następuje:

W r. b. zboże naogół mało wyległo (najwięcej notowań otrzymano z woj. warszawskiego, pomorskiego i łódzkiego), natomiast zauważono stosunkowo dość znaczne zachwaszczenie zboża zwłaszcza mietnicą. Dotychczas jeszcze nie ukończono oglądów przypuszczalnego zbioru zbóż, jednakże na podstawie stanu zasiewów z przed samych żniw stwierdzić można, że zbiór pszenicy zapowiada się stwardzić można, że zbiór pszenicy zapowiada się stwardzić można, a zbiór żyta będzie gorszy od zeszłorocznego, natomiast jęczmienia, a zwłaszcza owsa — lepszy.

Stan w stopniach kwalifikacyjnych niesprzeczających jeszcze zbóż przedstawiał się, jak następuje: pszenica ozima — 3,5; żyto ozime — 3,0; jęczmień ozimy — 3,2; pszenica jara — 3,3; żyto jare — 2,9; jęczmień jary — 3,2; owies — 3,2 i ziemniaki — 3,4.

Dokonany pierwszy pokos siana odbył się wszędzie w warunkach pomyślnych, natomiast wskutek trwającej suszy istnieją obawy co do wyników drugiego pokosu.

Zastój na giełdzie warszawskiej

Chociaż okres letni przynosił z sobą zawsze zmniejszenie obrotów na giełdzie warszawskiej, jednak zjawisko to nigdy dotąd nie wystąpiło w tym stopniu, co w lipcu b. r. Obroty akcjami zmniejszyły się tak dalece, że cedula giełdowa wykazuje coraz mniejszą liczbę notowań, ograniczając się czasem nawet do notowań jedynie akcji Banku Polskiego. Małe zainteresowanie akcjami wynika z jednej strony z ogólnego braku gotówki, a z drugiej strony tłumaczy się tem, że większość przedsiębiorstw akcyjnych bądź nie wykazuje zysków, bądź wręcz straty, co, rzecz oczywista, wpływa na spadek zainteresowania dla papierów dywidendowych.

Również w papierach procentowych obroty się zmniejszyły i wykazały słabszą tendencję. Wpłynął na to w znacznej mierze fakt, że drobne oszczędności, lokowane dotychczas w tych papierach, pocięto częściowo umieszczać w dolarach gotówkowych. Świadczy to, że drobni kapitaliści w ocenie sytuacji finansowej kierują się nie dość obiektywnymi przesłankami, co w rezultacie, jak się niejednokrotnie już okazało, naraża ich na straty. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kupno naszych papierów procentowych jest pierwszorzędą lokatą kapitału, dającą znaczną zyskowność, podczas gdy dolary, trzymane w kieszeni, nie tylko nie dają procentów, lecz nawet, kupowane po wysokim kursie, przynoszą posiadaczom dotkliwie szkody materialne. (PAP).

—ośo—

SPRZEDAŻ DWÓCH MIEJSC NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ. W dniu 30 lipca sprzedano na giełdzie nowojorskiej dwa miejsca, jedno za 210 tys., drugie zaś za 205 tys. dolarów.

NA MARGINESIE

Kuglarz jako... polityk i publicysta

Jeszcze o p. Adolfie Nowaczyńskim

Jeden ze znanych dziennikarzy krakowskich starszej generacji nadsyła nam następne uwagi:

W niedzielnym Nrze „Gazety Warszawskiej” z dnia 2 b. m. p. Adolf Nowaczyński w odpowiedzi na głosy prasy żydowskiej o jego nowych eskapadach antysemickich, pisze:

„Był Herzl w Krakowie swego czasu, czy nie był. Ja twierdziłem, że był, „Nowy Dziennik” w Krakowie odkrył, że Herzl nigdy w Krakowie nie był. I tego drobnego, żadnej roli w tem wszystkim nie odgrywającego szczegółu, czepili się wszyscy. Z tysiąca szczegółów i informacji i rewelacji wybrał i rzucił się na ten jeden, błahy i drugorzędny. Ja dalej twierdzę, że był, aczkolwiek... mogło się w głowie pomieszać z innym wiedeńskim żydowskim autorem...”

Otóż zdaje się, że bawił wówczas w Krakowie Dr. Saul Rafał Landau i nie jest wykluczone, że istotnie nastąpiło tu „pomieszczenie w głowie” p. Nowaczyńskiego. — Inna jednak rzecz, że bez względu na to, czy nieścisłość informacji p. Nowaczyńskiego ma swoje źródło w świadomej błędzie, czy też w „pomieszczeniu w głowie” (jak on się tłumaczy), fakt ten nie jest ani błahy, ani drugorzędny, ani „żadnej roli nie odgrywającym szczegółem”, jeśli zważymy, że jest on najautentyczniejszym dokumentem metod i pracy Nowaczyńskiego, zawodowego i zamiłowanego wirtuoza-blagiera literacko-publicystycznego, którego każdy artykuł jest niczem innym, jak właśnie dziełem — a nieraz, zwłaszcza dawniej — arcydziełem tego rodzaju sztuki, którą uprawia od najmłodszych lat ten ostatni dziś jeszcze epigon krakowskiej szkoły literackiej, hołdującej hasłu „sztuka dla sztuki”. Nowaczyński jest tylko artystą i tylko tak należy go pojmować i czytać.

Wszak pamiętne są jego mistyfikacje literacko-publicystyczne z całą świadomością popełniane, jak naprzykład ów, sławny „essay” w krakowskim „Życiu” z roku 1898 o Otto Julius Bierbaumie, p. t. „Biały kłown”. Po kilkunastu tygodniach zachwytań okazało się, że jestto artykuł nie Nowaczyńskiego, lecz Franz Servaes'a, drukowany w „Wiener Rundschau” p. t. „Der weise Clown” (Mądry kłown). „Pomieszczało mu się wtedy w głowie” na punkcie różnicy między weise a weisse. Gorzej jednak, że „pomieszczało mu się w głowie” na punkcie osoby autora i wziął siebie za innego autora wiedeńskiego.

Pamiętne są także jego olbrzymie dwa feljetyony w „Czasie” krakowskim, wyślane z Monachium, a traktujące o „Wystawie malarzy angielskich”, z dokładnym, szczegółowym opisem każdego obrazu i szczegółami o każdym

malarzu, wymienionym z imienia i nazwiska i podaniem dat urodzenia i odbytych studjów. — Po kilku dniach okazało się, że żadnej takiej wystawy w Monachium nie było, żadnych takich obrazów tam nikt nigdy nie widział, żaden z wymienionych kilkudziesięciu malarzy nigdy nie istniał, żadne z podanych nazwisk do żadnego innego malarza angielskiego nie należały. Ale feljetyony napisane były z taką bezpoślednością i przekonującą prawdą, że czytelnikowi nigdy nie wpadłoby na myśl wątpić w prawdziwość informacji. Takich faktów jest moc (jak naprzykład mistyfikacja w „Skamandrze”, — jeżeli się nie mylę — na temat Poloniusza z Szekspirowskiego „Hamleta” i t. d. i t. d.). — Otóż jako „sztuka dla sztuki” w tym rodzaju, Nowaczyńskiego artykuły i pamflety są bez konkurencji i — jak dla mnie naprzykład — chwilami nairozkosniejszą w świecie lekturą; szeroki ogół czytelników natomiast konsumuje te utwory jako „informację”, „rewelację” i wogóle materiał ideowy. Oskar Wilde powiada: „Typem artysty jest aktor”. Artystą w tem pojęciu jest Nowaczyński. Ten sam czytelnik, przyjmujący bezkrytycznie „informację” i „rewelację” Nowaczyńskiego jako ewangelię prawdy, kiedy siedzi w teatrze, poddaje się chętnie działaniu prawdy życiowej w demonstrowanej na scenie akcji, o ile autor-mistrz nie zawodzi, a aktor-wirtuoż czy artysta zdoła przekonać.

Ten sam czytelnik-widz da się porwać, da się wzruszyć, nie powstydzą się nawet płakać, — a zawsze-wiedząc, że to nie „informacja prawdziwa”, nie „rewelacja z życia”, lecz fikcja, teatr, zabawa... Ten sam widz, jako czytelnik drukowanego słowa, zdolny jest do tego samego, lecz już rzadko kiedy, bardzo rzadko, bądź dziś może nawet wogóle niezdolny do zrozumienia, że to sztuka, że to aktor tak genialnie wcielił się w fikcję, że działa jak prawda życiowa. Wszak gazeta nie posiada kurtyny. — Otóż z tych względów szczegóły i szczegółiki u Nowaczyńskiego nie są błahostką i grają bodaj najważniejszą rolę o ile idzie o demaskowanie, o odszminekowanie aktora... Kiedy czytelnik nareszcie dojrzy do zrozumienia, że Nowaczyński to nie społecznik, to nie ideowiec, że to jest tylko artysta w swej twórczości, — wtedy ani autor nie będzie bity, ani jego artykuły — niebezpieczne. Warto wskazać prztem na sylwetkę Nowaczyńskiego w „Mocnym Człowieku” Przybyszewskiego, (— znowu nie płam meji pamięci —) zdaje się w trzecim formie, aby się nie dziwić, że Nowaczyński angażuje się jak aktor tam, gdzie mu dają dobre role i dobrą gażę.. Z. h-l.

Sierpień w uzdrowiskach

ZAKOPANE. (Orb) Po krótkotrwałej nie pogodzie ustaliła się piękna słoneczna pogoda, która sprzyja dalszemu rozwojowi sezonu w Zakopanem. Frekwencja przyjezdnych silnie wzrosła. W przygotowaniu są już opery regionalne, które będą wystawiane na wolnym powietrzu na małym stadionie zimowym — przy udziale wybitnych artystów operowych. Jedną z tych oper dyrygować będzie autor dyr. Wallek-Walewski a o rozmiarach imprezy świadczy fakt, że zaangażowano ponad sto orkiestrantów. Zapowiedź wystawienia oper na wolnym powietrzu wzbudziła wielkie zainteresowanie. Przygotowania do wyścigu tatrzańskiego są już na ukończeniu.

RABKA (Orb) Babczański sezon znajduje się w pełnym rozkwicie. Wszystkie pensjonaty i wille są przepelnione podobnie też w łazienkach panuje ożywiony ruch.

TRUSKAWIEC. (Orb) W ostatnich dniach odwiedził Truskawiec i jego urządzenia P. Min. Hubicki z żoną. Sezon w Truskawcu jest w całym tego słowa znaczeniu udany w parku, przy źródłach i w łazienkach panuje ożywiony ruch. Stale wzrastającym powodzeniem cieszy się kąpielisko na Pomiarach. W ostatnich dniach odbył się w Truska-

wcu bardzo ciekawy turniej tenisowy a w przygotowaniu są zawody pływakie, które odbędą się w pływalni na Pomiarach.

BYSTRA. (C) Zaznaczyć się tu daje, znaczne wzmocnienie ruchu turystycznego i letniskowego w porównaniu z rokiem ubiegłym. W obu miejscowościach po stronie Małopolskiej i Śląskiej sezon dopisał w zupełności. Ceny pensjonatów od 9—11 złotych.

CZORSZTYN. (C) Od 1 sierpnia można tu łatwo uzyskać pomieszczenie niż w ubiegłym sezonie. Cena pensjonatu średnio 10 zł, cena pokoju u górall 40—60 zł miesięcznie. Sezon letniska canpingowego dysponuje jeszcze pewną ilością wolnych pomieszczeń z całym utrzymaniem w cenie 7,50 zł dziennie.

IWONICZ. (C) Dalszy wzrost frekwencji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ceny w pensjonatach od 5—14 zł. dziennie. Pokoje od 2 zł. Wzwyż. Informacyj mieszkalniowych udziela biuro Komisji Zdrojowej i Dyrekcja Zakładu

SZCZAWNICA. Bawi tu obecnie 5914 osób a w tem około 500 osób zagranicy. Ruch towarzyski i turystyczny wykazuje w tym roku wprost rekordowe ożywienie. Cena pensjonatów od 9—12 zł dziennie. Od 20 sierpnia zaczyna się 3 sezon przy cenach obniżonych o 15 proc.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Skandaliczne zajście w Sanatorjum w Iwoniecu

Pisza nam z Iwonicza:

Dnia 29 lipca br. zdarzył się skandaliczny wypadek, który obraża poczucie ludzkie a w szczególności część żołnierską. W Sanatorjum „Excelsior“ w Iwoniecu znajduje się obecnie około 80 inwalidów wojennych, między którymi jest około 20 inwalidów Żydów. Gdy p. Minister Pracy i Opieki Społ. Dr. Hubicki, bawiąc w Iwoniecu, odwiedził inwalidów i zaproponował wspólną fotografię, wtedy jeden z obecnych, a mianowicie p. Mieczysław Jastrzębski z Warszawy, śmiało wyprosił inwalidów Żydów pod pozorem, że ma to być rzekomo fotografia koleżeńską z p. Ministrem. Zaznaczyć należy, że tenże Jastrzębski wcale inwalidą nie jest, w Iwoniecu przebywa zaledwie od kilku dni, a jako posiada zdolności demagogiczne, świadczy fakt że w tak krótkim czasie potrafił przeprowadzić agitację między inwalidami wojennymi, nawołując do antysemityzmu. Jak dalece sięgała bezczelność i ślepy szowinizm, świadczy fakt, że inwalidę wojennego, bez jednej nogi, Żyda, p. Wintera, który w już tworzącej się grupie siedział, Jastrzębski sam wyprowadził. Powstało wzburzenie a zarazem rozgoryczenie między towarzyszami. Aby to wzburzenie załagodzić, p. Minister fotografował się poraz drugi z inwalidami Żydami. Wyprowadzono również i wyeliminowano p. Wolfa Grynsztajna z Warszawy, członka Polskiego Związku Inwalidów Wojennych. Na zapytanie jednego z lekarzy Sanatorjum, co słychać z fotografowaniem, tenże Jastrzębski odpowiedział: „Bardzo dobrze, teraz idzie fotografia z inwalidami austriackimi“.

Jest to wina tylko Zarządu Sanatorjum, który nie zdołał zareagować na tego rodzaju zajście. Wy-padek ten z pewnością Zarządowi zaszczytu nie przyniesie.

Smutny to bardzo objaw, że w dobie obecnej znaleźć się mogą jeszcze tego rodzaju jednostki, które potrafią wprowadzić między obywateli taką niezgodę i zupełnie nieuzasadniony antagonizm. Ci sami obywatele, którzy przed kilku laty walczyli na froncie, zasłaniali kraj swymi pierściami, byli w każdej chwili narażeni na śmierć, ci którzy w obronie Ojczyzny stali się kalekami, niezdolnymi do żadnej pracy, ci sami są teraz z pogardą odrzucani, wstydzą się nimi jako Żydami. Gdzież zatem jest już nie mówiąc poczucie koleżeństwa, ale poczucie humanitarności i jak można narazić kalekę na przykrość, odrzucając go od siebie i to kalekę, który zdrowie swe złożył Ojczyźnie w ofierze! Postępowanie takich jednostek zasługuje na najwyższym stopniu na potępienie.

—o—

KIEROWNIK JESZIWY W MEZRICZ WYJECHAŁ DO PALESTYNY.

Onegdaj wyjechał do Palestyny kierownik jesziwy w Mezricz, rabin Matatjahu Szczygieł. Rab. Szczygieł jest delegatem szeregu jesziw w Polsce, a celem jego podróży jest utworzenie w kolojli palestyńskiej Bnej Brak nowej jesziwy.

DWAJ SZUMRZY UTONEŁI W KAZIMIERZU NAD WISŁĄ.

W Kazimierzu nad Wisłą, gdzie znajduje się kolonja organizacji żyd. młodzieży skautowej „Haszomer Haleumi“ zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. W czasie kąpielii na Wiśle utonęło dwóch członków tej organizacji, a zarazem uczestników kolonji. Stwierdzono, że nieszczęśliwymi są: Uszer Pinkiert (Warszawa, Nalewki 30) i Abraham Szumacher (Warszawa, Elektoralna 10). Przyczyną utonięcia było natrafienie na głębokie miejsce i t. zw. wir wodny, który trudno opanować nawet najlepszemu pływakowi. Abraham Szumacher znalazł śmierć w nurtach Wisły, chcąc wyratować tonącego kolegę. Uszera Pinkiercia Obwdwaj nieszczęśliwi byli słuchaczami żydowskiego seminarjum nau-czycielskiego w Warszawie.

W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA POZAROM W LASACH PAŃSTWOWYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie zapobiegania pożarom w lasach państwowych.

Ministerstwo wyjaśnia w tym okólniku, że akcja ratownicza na terenie lasów państwowych musi być prowadzona zgodnie z przepisami wydanymi specjalnie przez ministerstwo rolnictwa; przepisy te objęte są „instrukcją służbową dla leśniczych lasów państwowych“, oraz instrukcją dla gajowych.

Kierownictwo akcją ratunkową w razie pożaru

stwowa obowiązane są do jaknajściślejszego współdziałania w tej akcji z administracją lasów. REDUKCJE W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH.

Jak już donosiliśmy, 1-go sierpnia, otrzymali wypowiedzenia wszyscy pracownicy Kas Chorych Pierwszego listopada mają być ustalone nowe warunki płac, przyczem obniżka poborów wynosić ma 25 proc. Brana jest pod uwagę możliwość jeszcze większej redukcji uposażeń, jeżeli wpływy Kas Chorych ulegną w ciągu trzech miesięcy dalszemu załamaniu. Przewidziane są również liczne redukcje personalne. Redukcja uposażeń lekarzy ambulatoryjnych, z którymi prowadzi rokowania ogólnopństwowy Związek Kas Chorych, ma osiągnąć również 25 proc.

UWAŻAĆ NA GRZYBY!

Poznań. (PAT.) Jak donosi „Kurjer Poznański“, wskutek zatrucia grzybami zmarła w szpitalu rodzina Roszaka z Gniezna, a mianowicie: Bronisław lat 50, jego bratanica lat 19 i syn Władysław lat 9. Chorzy są: żona Roszaka — Marja, syn Bronisław lat 22 i córka lat 13, pozatem 20-letnia Władysława Siennoczołowska z Gniezna, która przybyła do Roszanów w odwiedziny Stan wszystkich chorych jest beznadziejny.

SMIERĆ NA BOISKU.

Lwów. (PAT.) Onegdaj podczas gry w piłkę nożną kilku uczniów szkoły wydziałowej. jeden z graczy zamiast w piłkę, tak silnie kopnął w głowę drugiego gracza, że chłopiec stracił przytomność. W ciągu nocy chłopiec ten, 16-letni Kazimierz Tapczan, zmarł w szpitalu.

PIJANY BEZROBOTNY MORDERCĄ ŻONY.

Łódź. Onegdaj w nocy, zamieszkały w domu przy ul. Gdańskiej l. 43 bezrobotny Stefan Smiechur, będąc pijanym, począł dogadgać się od żony, która właśnie powróciła z pracy do domu, pieniądze na wódkę. Gdy Smiechurowa odmówiła, mąż rzucił się na nią i począł ją bić. Kobieta z krzykiem uciekła na podwórze, pijak dopadł ją jednak i straszny ciosem noża w serce zabił. Po dokonaniu zbrodni Smiechur spokojnie udał się do mieszkania, gdzie położywszy się wygodnie, czekał na przybycie policyj.

Z WYSOKOŚCI 80 MTR. NA BRUK FABRYCZNY

W Szopienicach na terenie kopalni Utheman wydarzył się tragiczny wypadek 35-letni majster murarski Maksymilian Piechulec z Katowic pracujący przy olbrzymim kominie, spadł z rusztowania wysokości 80 mtr i poniósł śmierć na miejscu. Wypadek ten spowodował kierowca parowozu kolejki wąskotorowej, Franciszek Dudek, który przejeżdżając obok kominu, zaczął o linkę utrzymującą rusztowanie, wskutek czego rusztowanie załamało się Piechulec, spadając na maszynistę, przygniół mu u klatkę piersiową. Dudek w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

ŻONA Z KOCHANKIEM POBIŁI MĘŻA NA SMIERĆ.

Pomiędzy Rudolfem Rączkiem w Rabce, a żoną jego Marią, żyjącymi od dłuższego czasu w niezgodzie, doszło wczoraj do awantury. Rączkowa, wspomaganą przez swego kochanka Wojciecha Goćola, pobiła swego męża tak dotkliwie, iż przewieziony do szpitala w Nowym Targu zmarł wskutek odniesionych ran. Sprawców zbrodniczego czynu aresztowano.

Sensacyjne eksperymenty z różdżką czarodziejską

Prasa francuska szeroko się rozpisuje o eksperymentach księdza Bouly, który istnych wprost cudów dokonywuje przy pomocy swej różdżki czarodziejskiej. Ksiądz ten zapomocą swej różdżki znajduje nietylko źródła i pokłady rozmaitych metali, lecz wielkie też usługi oddał bakterjologii, dzięki swym fenomenalnym zdolnościom potrafi bowiem rozróżniać bakcyle. Niedawno ksiądz Bouly wypowiedział się na temat swych eksperymentów. Zdaniem jego słońce wyzwała w każdym materiale, a zwłaszcza w metalach, promienie, które zapomocą różdżki czarodziejskiej dochodzą do świadomości ludzkiej. Istnieje też rezonans między pierwiastkami tego samego rodzaju. Gdy włoc Bouly zapomocą swej różdżki szuka miedzi, wkłada na swój palec pierścionek z miedzi. Z pokładów miedzi ukrytych we wnętrzu ziemi wychodzą w siebie pierścionek miedzi, który wyczu-

NADESLANE

281x Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. D. GOTTLIEB

powrócił i ordynuje jak dawniej
Kraków, Dietłowska 68, Nr. tel. 128-52

Adwokat Dr Krengel

Kraków
powrócił

Samobójstwo i pojedynek w świetle projektu polskiego kodeksu karnego

W ustawodawstwie nowożytnym samobójstwo zasadniczo nie ulega karze. Niedawno jeszcze kary, jak pozbawienie samobójcy obrzędowego pogrzebu, albo więzienie dla samobójcy niedoszedłego, należały już dziś do przeszłości.

Aczkolwiek samobójstwo jest czynem niekaralnym, niemniej jednak udział, a ściślej pomoc w samobójstwie karze ulega ze względu na wchodzący tu w grę interes porządku społecznego.

Przy pojęciu udziału w samobójstwie, jak i przy zabójstwie na żądanie" wspólną cechą istotną jest, iż poszkodowany chce przestać żyć, a dla urzeczywistnienia swej woli korzysta ze współdziałania innej osoby.

Projekt kodeksu karnego, opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. uważa samobójstwo za czyn niekaralny. Karą więzienia do lat 5-ciu jest tu zagrożona namowa lub doprowadzenie do samobójstwa przez udzielenie pomocy.

Pojedynek mimo wszelkie zakazy i potępienia jest jeszcze zakorzenioną w społeczeństwie formą załatwiania konfliktów honorowych.

Nasza Komisja Kodyfikacyjna zagadnienie pojedynku w kodeksie karnym ujęła w następujący sposób. Mianowicie Komisja zamieściła w projekcie jedynie przepisy (art. 223) dotyczące pojedynku amerykańskiego, wychodząc z założenia, iż wprowadzenie do kodeksu przepisów uprzywilejowania pojedynku byłoby niejako ustawową sankcją pojedynku, że zatem bardziej celowe jest pominięcie tych przepisów skutkiem czego zabicie lub zranienie w pojedynku będzie mogło się mieścić w ramach zwykłego zabójstwa lub uszkodzenia ciała, a surowsza lub łagodniejsza karalność zależeć będzie od szczegółów wypadku, które ustali sąd wyrokujący.

GRADY

CZWARTEK, 6 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegł. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor 14,50 Kom. gosp. 15,25 „Kwiaty trujące, a dzieci wygl. p. M. Stefkowa, 16,15 Gramof. 16,45 Komun. dla rybaków, 16,50 „Panameryka i Paneuropa“ wygl. p. W. Nałęcz, 17,15 Gramof. 17,35 „Czerwonogród i Grody czerwieńskie“ Dr. J. Piotrowski, 18 Koncert solistów (Dworakowski, Mozart, Moniuszko), 19 Rozmait. komun. 19,20 Gramof. 19,35 Skrz. pocz. I z. St. Broniewski, 19,50 Km. meteor 19,55 Kom. 20 Dziennik pras., 20,10 Kom. sport., 20,15 Koncert wieczorny Wykon. pp G. Me ser (tenor), L. Berkwizówna (fort.) dyr. B. W. Walewski (akomp.). (Puccini, Chopin, Bizet, Verdi, Wagner, Szymanowski), 21 Słuchow. z W-wy: „Rocznica sierpniowa“ 22 Feljet. 22,15 Dod. do Dz. P., 22,20 Komun. 22,30 Recital skrzypcowy, 23 Muz. lekka

Katowice (408,7) 11,40—19 p. Kraków, 19 D. c. powieści, 19,15 Rozmait. Komun., 19,30 „Ze święta“, 19,55—23 p. Kraków

Lwów (380,7) 11,58—23 p. Kraków
Sztutgard (3360,1) 16,30, 18, 20,30, 21, 22,35 Muzyka.

Rzym (441,2) 13,10, 17,30, 21 Muzyka.

Wiedeń (316,4) 11,30, 21,15, 22,25 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17, 18,45, 21,15 Muzyka.

INFORMATOR WOJSKOWY

MOSTOWA: O ile Pan mieszka w Krakowie, Magistrat przyjmie Pana do spisu, ustalając wiek Pański, ewentualnie przez lekarzy.

wa już źródła podziemne oraz pokłady metali z daleka, a różdżka służy mu tylko do oznaczenia miejsca

KRONIKA

Sierpień

6

Wschód
słońca
4 m. 04

Czwartek
23 Ab 5691

Zachód
słońca.
19 m. 21

Kraków w przeddzień marszu „Szlakiem Kadrówki“

Wczoraj rano odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział imieniem nieobecnych wojewody p. wicewojewoda Bilek oraz szefowie władz administracyjnych i sądowych, zastępca dowódcy O. K. V. plk. Bolesław Wicz, prezydent m. Krakowa Wł. Belina Prażmowski, starosta Małażyński, konsulowie zagraniczni w Krakowie oraz liczni przedstawiciele związków i stowarzyszeń. O godz. 8 wiecz. wyruszył z pods trażnicy w Rynku pochód do Oleandrów, gdzie do uczestników przemówił wicewojewoda Bilek.

Strzelanina na ulicach miasta

Wczoraj w nocy posterunkowy Matszyk, jadąc tramwajem zauważył między publicznością powracającą z Cyrku znanego i poszukiwanego za różne kradzieże złodzieja Mariana Kunzego (lat 28), którego na przystanku przy ul. Szlak wyprowadził z wozu tramwajowego, celem doprowadzenia go do Komisariatu. W czasie doprowadzania Kunze uciekł w stronę ulicy Łobzowskiej. Na gwizd policjanta nadbiegł drugi posterunkowy, który doścignął Kunzego. Uciekający wy dobył w tej chwili rewolweru i strzelił dwukrotnie do posterunkowego. Oba strzały chybiły. Policjant wyjął teraz broni i strzelił do Kunzego. Kunze upadł na ziemię, jak się jednak później okazało, symulował on postrzelonego, gdyż obawiał się dalszych strzałów. Upadając odrzucił rewolwer. Kunze został ujęty i doprowadzony na Komisariat.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK.** Rynek 13, Retoryka 1, Lubież 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— **NA TARGOWICY W KRAKOWIE.** W dniu 5. bm. spędzono 139 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350 do 750 zł. za konie pociągowe lekkie od 250 do 650 zł. za konie pociągowe ciężkie od 40 do 200 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wyóz za granicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 12 sztuk, niezmiennione ceny, popyt wzmożony za lekkim materiałem roboczym, tendencja nieco zwyżkowa.

— **WYPADEK PODCZAS KĄPIELI** Wczoraj w południe w czasie kąpieli na Wiśle naprzeciw plaży Tur'u — Augustyn Kutaba zam w Królewskiej Hucie wskutek lekkomyślnego wskoczenia z brzegu do wody uderzył głową o kamień tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

— **STATEK NA MIELIŻNIE.** Onegdaj wieczorem statek „Światowid“ wiozący wycieczkę Esperantystów w liczbie 230 osób z Tyńca, osiadł na mieliźnie. Jadący, zostali łódkami przewiezieni na brzeg i powrócili pieszo do Krakowa.

— **POD KOLAMI WOZU.** Jadący na rowerze ulicą Wielicką Wiktor Banes został potrącony przez wóz konny i upadając doznał potłuczenia głowy i licznych obrażeń na ciele.

— **SKRADZIONO TRZY KONIE.** N. Zamarski, kpt. W.P., zam. w Osiedlu oficerskim zawiadomił policję że skradziono mu trzy konie, pasące się na pas-wiskiu koło domu.

— **SZAJKA SPECJALISTÓW „ROWEROWYCH“** POD KLUCZEM. Policja aresztowała Franciszka Skowronka, Mariana Pawlika, Jana Nowaka za kradzież rowerów na terenie Krakowa. U aresztowanych zakwestjonowano 15 rowerów i różne części rowerowe.

— **POSZEDŁ PO TYTON.** Barbasz Leon, właściciel restauracji przy u. Barskiej, wręczył swemu kuzaczemu Feiwlowi Schneidrowi 587 zł., przeznaczonych dla hurtowni tytoniowej. Feiweł zabrał pieniądze i więcej nie wrócił do domu.

—o—

„E G A“ NAJLEPSZA BIELIZNA

Jak zapobiegać tyfusowi i jak go zwalczać?

Tyfus brzuszny, czyli dur brzuszny, choroba występująca nagminnie, zwłaszcza w porze letniej, jak u nas obecnie, wymaga wyleźonej walki z nią nie tylko władz sanitarnych, ale i całego społeczeństwa.

Wykrycie w 1880 roku przez Eberta zarazka duru, tak zwanej pałeczki, czy prątka Eberta, ustaliło źródło tej choroby. Zarazek ten wydziela się przeważnie w odchodach chorych na dur brzuszny, często wszelako bywa wydziela ny i przez osobniki zdrowe, zwłaszcza przez tych, którzy przebyli niegdyś dur i którzy w ciągu miesięcy i lat przechowują w swoim organizmie, zupełnie już bez szkody dla samych siebie, żywe i zjadliwe zarazki tyfusu.

Równie niebezpiecznymi roznośicielami zarazków duru są muchy, które przenoszą potem na łapkach i skrzydełkach zarazki tyfusowe na rozmaite artykuły spożywcze.

Wreszcie trzecim, niemniej ważnym roznośicielem zarazków duru jest woda z zakażonych niemi studzien i zbiorników, której picie przenosi zarazki bezpośrednio do naszego żołądka. Dodac tu jeszcze należy, że zakażeniu duru najłatwiej ulegają ludzie przemężeni fizycznie czy psychicznie, żyjący w znaczniejszych skupieniach w warunkach niehigienicznych. Im niższy jest stopień kultury kraju, tem bardziej sprzyjające dla siebie podłoże znajduje tyfus. Faktem jest, że w każdej wojnie więcej ofiar padało wskutek duru, aniżeli ginęło ich od kul. Dopiero wprowadzenie podczas ostatniej wojny szczepień ochronnych w armjach walczących wpłynęło na olbrzymie zmniejszenie liczby zachorowań na dur wśród żołnierzy.

Z powyższego wynika, że mamy we własnych rękach dwa najważniejsze środki zwalczania tyfusu brzuszego:

zachowywanie skrupulatnej czystości i higieny, oraz poddawanie się szczepieniom ochronnym.

Kardynalnymi przykazaniami w sprawie zwalczania duru brzuszego są: 1) unikanie (poza wypadkami koniecznymi, jak pielęgnowanie chorego) stykania się z chorymi na dur brzuszny, a nadewszystko z przedmiotami, które mogą być zanieczyszczone więc pościeli, bielizny, naczyń, klozetów itp., 2) staranie o chronienie od much pokarmów i napojów,

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA W KRAKOWIE** (Lubież 5.) urządza we wrześniu 2-gą wycieczkę na wystawę kolonialną w Paryżu. Wycieczka zwiedzi w drodze Brukselę, francuską Riwierę, półn. Włochy i Austrię. Koszta wycieczki ok. 900 zł. Zgłoszenia i informacje na dyżurach Koła w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 7—8 godz. wiecz.

—o—

ZE SPORTU

Motocykliści palestyńscy w Krakowie

W ciągu ubiegłych dwóch dni bawiła w Krakowie wycieczka 8 motocyklistów palestyńskich. Sportowcy żydowscy, będący członkami organizacji sportowej „Hapoel“ w Hajfie i Tel Awiwie, wyjechali pod kierownictwem p. Abrahama Ikara do Europy, gdzie w pierwszym rzędzie zwiedzili Bazyleę w czasie Kongresu Sjońskiego, poczem wyjechali do Wiednia na Olimpiadę Robotniczą. Z Wiednia przez Morawską Ostrawę przyjechali do Krakowa. Tulaj byli gościnnie podejmowani przez Makkabi krakowską. W szczególności Sekcję Motocyklową „Makkabi“ z inż. Rothweinem na czele. Motocykliści „Makkabi“ wyjechali naprzeciw gości palestyńskich i byli im pomocni w zwiedzaniu Krakowa. Wczoraj rano wyjechali Palestyńczycy przez Radom do Warszawy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA

Turniej tenisowy, odbyć się mający w dniach 14—16 bm. staraniem Samsonu, odbił się w całej Polsce głośnie echem. W rozgrywkach o mistrzostwo żydowskiego klubu w Polsce znalazł się czło we rakiety, by walczyć z dotychczasowym obrońcą pucharu p. Edwardem Wittmannem. Puchar ufundowa Wszczęświatowy Związek „Makkabi“, pod

które należy trzymać w zamkniętych słoiskach pod przykryciem ze szkła, z gęstej siatki drucianej czy muslinowej lub z czystej szmatki płóciennej, 3) wystrzeżenie się picia wody w stanie surowym ze studzien i zwłaszcza z otwartych zbiorników wód, do których łatwo przesączają się zarazki durowe, 4) spożywanie owoców, салат, ogórków, pomidorów — słowem wszelkiej surowizny — nieinaczej jak po obmyciu jej gotowaną, najlepiej gorącą wodą, 5) obieranie owoców przed ich jedzeniem, zaś o ile owoce, jak wiśnie np., wszelkie jagody, porzeczki, agrest itp. które nie dają się obierać, zaleca się spożywać je podczas epidemji tyfusu w postaci gotowanych kompotów, 6) picie mleka tylko przegotowanego, 7) staranne mycie rąk wodą i mydłem przed każdym jedzeniem i przed każdym zetknięciem się z produktami spożywczymi, bowiem nadewszystko wyrazić sobie należy w pamięci, że

tyfus jest chorobą brudnych rąk.

Zatem mycie rąk i tępienie much — to dwa zasadnicze kanony samoobrony przed duru.

Podobnie jednak, jak istnieją nosiciele zarazków durowych, którym zjadliwe dla innych prątki nie wyrządzają żadnej szkody, tak samo istnieją osobniki z wrodzoną odpornością na zakażenie tyfusowe. Zachorować na dur brzuszny mogą ci tylko, którzy w chwili zetknięcia się z chorobotwórczym zarazkiem nie posiadali dostatecznej odporności. Ze zaś zarazek durowych dostaje się do ustroju przez jamę ustną i przewód pokarmowy, które stanowią dla tyfusu brzuszego tzw. „wrota zakażenia“, naprowadziło to czeskiego lekarza, Besredkę, na myśl uodporniania drogą szczepień ochronnych, nadewszystko szczepień suchych w postaci pigulek, podawanych doustnie. Uodpornianie miejscowe doustne metodą Besredki zdo bywa sobie ostatnio coraz liczniejszych zwolenników pośród lekarzy, ile że czynione w tym kierunku próby wypadły bezwzględnie do datnio.

Jak widzimy więc: skrupulatne przestrzeganie przepisów czystości i higieny, oraz uodpornianie ustroju odpowiednimi szczepionkami — oto jedyne prawdziwie skuteczne środki walki z duru brzuszny. Od nas samych więc zależy, by przez rozumne stosowanie tych środków uniknąć tak bardzo niebezpiecznej, często śmiertelnej choroby.

Dr. S. C.

którego protektoratem turniej ten pozostaje. Zawody są pomyślane jako eliminacyjne na Makkabiade w Palestynie w r. 1932.

Z okazji Zjazdu Legionistów zagości u nas dnia 9 bm. krakowska Wisła ligowa na zawody przyjacielskie z teamem Tarnowa. Team ustalony przez kierownika zawodów, p. Wiśniowskiego, składa się z reprezentantów Tarnovii, Jutrzenki, Samsonu, Metalu i Z. M. S.

Ruchliwy, Podokrąg zainicjował akcję propagandy sportu na prowincji. Akcja ta, zakrojona na szerszą skalę, była przedmiotem obrad plenarnego zebrania klubów tarnowskich, które z uznaniem powzięło plan prac Podokręgu.

Ostatnia niedziela była nader ruchliwą. W mistrzostwach A klasy zrobiła Tarnovia krok naprzód, wzmacniając pięknem i przeważającym zwycięstwem (7:0) nad Wisłą (Kraków) swą pozycję mistrza grupy.

W mistrzostwach B klasy uzyskał Metal nad Barokochbą (Debica) dalsze dwa punkty, zapewniając sobie tem samym drugie miejsce w tabeli.

W mistrzostwach rezerw pobiła Tarnovia Metal w stosunku 6:0, zyskując tem samym bezapelacyjnie kierownictwo grupy. Z. M. S. zasilona graczami i drużyny, zwyciężyła Jutrzenkę w stosunku 6:1.

Zawody przyjacielskie Hagibor (Kraków) Z. M. S. zakończone zwycięstwem Krakowa 2:1, nie wzbudziły u nielicznej garstki widzów swa bezplanową monotonna grą żadnego zainteresowania. Również zawodom Samson—Mościerz (0:0) brakowało zwykłej emocji i tempa.

(Z. F.)

WYCIECZKA UCZESTNIKÓW OBOZU MAKKABI W JELĘSNI odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. popołudniu. Informacji udzieli kierownik w piątek wieczorem na boisku Makkabi.

GIELDY

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 8. 1931. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem zupełnego braku zapotrzebowania. Poszczególne papiery, jak Chodorów w placeniu 108 i Zieleniewski w zaciętości po kursie 12, reszta w zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Do notowań papierami oficjalnie kotowanym, nie doszło.

Na giełdzie objaw podobny 3 proc. Pożyczka Będwiana w placeniu 32, słabiej bez transakcji.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowań.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie pokryte dostatecznie. Usposobienie spektrum Nastroj lekko słabszy. W Krakowie dolar gotówkowy 9.03—9.07, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.95 i pół.

GIELDA POZNAŃSKA

Giełda zbożowa poznańska. (AW) 5 VIII. Zyto nowe 17 i pół — 18 i pół, pszenica stara 20 — 20 i pół, pszenica nowa 19 — 20, Jęczmień nowy 16 i pół — 17 i pół, owies nowy 19 — 20, Mąka żytnia 31 i pół — 32 i pół, mąka pszenna 33 — 35, otręby żytnie 12 — 13, tendencja spokojna.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, PAT 5 VIII. Waluty: Dolar 9,01 — 9,03 — 8,99.

Dewizy: Belgja 124,62 — 124,93 — 124,31, Holandja 360,20 — 361,10 — 359,30, Londyn 43,52 — 43,43 — 43,21, N. Jork 8,925 — 8,945 — 8,905, teleg. 8,929 — 8,949 — 8,909, Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96, Praga 26,45 — 26,51 — 26,39, Szwajcaria 174,20 — 174,63 — 173,77, Wiedeń 125,50 — 125,81 — 125,19, Włochy 46,74 — 46,86 — 46,62.

Akcje: Bank Polski 114,50, Częstocice 31,50, Lillpop 12.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31,50, 5 proc. konwersyjna 44,50, 7 proc. stabilizacyjna 72, Listy zast. B. G. K. 8 proc. 94, 7 proc. 83,25.

GIELDA WIEDENSKA

Wiedeń, PAT. 5. VIII. Waluty i dewizy: Amsterdam 286,70 — 287,70, Londyn 34,48 i pół — 34,58 i pół, N. Jork 709,95 — 712,45, Paryż 28 — 28,10, Praga 21,03 jedna ósma — 21,11 jedna ósma, Warszawa 79,50 — 79,78, Zurych 138,75 — 139,25, Ateny 9,18 — 9,24, Amerykańskie 712 — 716, Niemieckie 168,10 — 168,70, Szwajcarskie 138,80 — 139,60.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 10, Wiener Bankverein 14, Poldihütte 79,10, Galizia 14,50.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, PAT. 5. VIII. Paryż 20,10, Londyn 24,89, N. Jork 512,50, Belgja 71,50, Włochy 26,81, Hiszpanja 45,90, Holandja 206,65, Wiedeń 72,05, Sztokholm 137,15, Oslo 137,05, Kopenhaga 137,05, Sofja 3,71 trzy czwarte, Praga 15,18 i pół, Warszawa 57,42 i pół, Budapeszt 90,02 i pół, Białogród 9,09, Ateny 6,65, Bukareszt 3,04 trzy czwarte, Helsingfors 12,90, Buenos Aires 147,50.

—o—

Ultimo lipca w Łodzi

Ultimo lipca przeszło na łódzkim rynku pieniężnym zupełnie spokojnie. Banki prywatne większego nacisku ze strony przemysłu i handlu nie odczuwały. Naogół w bankach nie dało się zauważyć większe wycofywanie wkładów. W wyjątkowych tylko wypadkach miało to miejsce w odniesieniu do instytucji finansowych, współpracujących z rolnikami. Dzięki współdziałaniu Banku Polskiego z bankami prywatnymi, sytuacja opanowana została całkowicie. Ultimo przeszło zupełnie zadawalająco.

RUCH—GARBARNIA

W Serji rozgrywek o mistrzostwo ligi, przyniesie najbliższa niedziela jedno z najwięcej sensacyjnych spotkań, którym będzie spotkanie Ruchu z krakowską arbarnią Drużyna górnośląska swym niedzielnym zwycięstwem nad warszawską Legią wykazała, że znajduje się ona obecnie w tak świetnej formie, iż zdobycie nawet jednego punktu nad tym twardym przeciwnikiem, będzie dla Garbarni ciężkim zadaniem. Zawody odbędą się na boisku Garbarni o godzinie 5.30. Bilety w przedsprzedaży.

„Matka tysiąca sierót“

Donosiliśmy już w swoim czasie o zgonie baronowej Teresy Rotszyld w Paryżu, wdowy po baronie Jamesie Edwardzie Rotszyldzie. Zmarła baronowa Teresa Rotszyld odwdziała w 30-tym roku życia; drugi raz nie wyszła już za mąż, lecz poświęciła się wyłącznie opiece nad sierotami. Przez przeszło 50 lat — baronowa Teresa Rotszyld zmarła w 54 roku życia — pracowała wielka ta kobieta dla dobra sierot. Założyła i prowadziła własnym kosztem liczne zakłady wychowawcze i szpitale, do których przyjmowała sieroty bez różnicy wyznania, czem rzetelnie zasłużyła na przydomek „matki tysiąca sierót“.

Baronowa Teresa de Rotszyld była głęboko religijną i pobożną w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Co piątek zapalała świece w swych wielkich srebrnych kandelabrach, a w sobotę uczęszczała na nabożeństwa do synagogi przy ulicy de la Victoire. Siedziała tam między kobietami z ludu, z których zawsze zapraszała kilka do siebie do domu i ugaszczała je całym sercem. Synagogę obdarzała też często datkami i sprzętami rytualnymi.

Przed kilkadziesiąt laty ogłosiła baronowa Teresa Rotszyld małą książeczkę pt. „Kilka kartek z dziennika młodej dziewczyny“. Miało to miejsce jeszcze przed jej ślubem. Już w tej małej, pięknej książeczce zastanawiała się młoda baronowa

nad środkami pomocy dla biednych swych hraci i sióstr. Nie przeczuwała wówczas, że dobroczynność nie będzie dla niej tylko czczym słowem, lecz stanie się treścią jej życia.

Zadnej zaś nie czyniła różnicy między Żydami i nie-Żydami, interesowała się zwłaszcza losami „swych“ dzieci. Nietylko utrzymywała zakłady własnym kosztem, lecz zjawiała się tam prawie codziennie i wszystkim się interesowała. Aż do swej śmierci troszczyła się o los swych sierót, a w swym testamentie wyznaczyła na zakłady sierót bardzo poważne kwoty.

Cały Paryż znał i cenił starą baronową; bogaci i biedni, Żydzi i chrześcijanie, a nawet otwarci antysemita odnosili się do niej z czcią i szacunkiem. Cała prasa paryska przyniosła obszernie nekrologi, a zwłaszcza „Figaro“ zamieścił serdeczne wspomnienia o niej. Także rząd francuski nie szczędził wyrazów swego uznania, obdarzając ją Legią honorową. Pogrzeb jej odbył się ściśle wedle przepisów żydowskich, a wzięli w nim udział przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego i nieprzejrzane tłumy ludzi. Większość jednak stanowiły dzieci ze zakładów sierocych, które zmarła założyła i prowadziła. Nad grobem przemówił naczelny rabin Francji Izrael Levy, a potem grób przemienił się w górę pięknych kwiatów, którymi został zarzucony.

Piąty dzień Kongresu esperantystów

Wczoraj, w piątym dniu zjazdu esperantystów, odbyło się o godz. 9.30 rano w sali domu Katolickiego drugie z rzędu plenarne zebranie Kongresu. Referat o propagandzie esperanta przez prasę wygłosił p. Jakób Schapiro (Białystok), członek komisji prasowej międzynarodowego biura esperantystów zastępujący na Kongresie nieobecny prezesa komisji Jerzego Avrila. Referent podkreślił konieczność wspólnej pracy esperanta z prasą światową. W dalszym ciągu podkreślił referent konieczność ustalenia metod odpowiedniej propagandy, która winna być ujęta w sposób fachowy i dzienniarski.

W dyskusji zabrali głos p. Czelicka i Dr. Ziomek oraz p. Teo Jung, redaktor tygodnika esperanckiego „Heroldo de Esperanto“, który jako doświadczony dziennikarz zwrócił uwagę na konieczność aktualizacji wiadomości prasowych o zdobyczach esperanta.

Dalszy referat wygłosił wiceprezes związku esperanckiego p. J. Karsch na temat „Drogi i metody zastosowania esperanta w turystyce“. Punktem kulminacyjnym wczorajszego posiedzenia było nakręcenie płyty gramofonowej z głosem twórcy esperanta Dra Zamenhofa. Płyta ta, będąca własnością córki Dra Zamenhofa p. Lidi Zamenhof, będzie ponownie nakre-

cona na dzisiejszym poranku literackim w sali kinoteatru „Uciecha“ o godzinie 11 przedpołudniem. W końcu posiedzenia zabrał głos delegat z Baranowicz p. Gelfand, który rzucił myśl utworzenia kooperatywy mającej na celu produkowanie filmów dźwiękowych w języku esperanckim.

Popołudniu wygłosił w ramach uniwersytetu letniego Dr Pidlik z Pragi odczyt n. t. „Turystyki“. Część uczestników Kongresu zwiędzała wczoraj pod kierunkiem prof. Buiwida instytut fizjologiczny oraz muzeum mineralogiczne.

O godz. 8 wieczór odbył się na dziedzińcu arkadowym zamku wawelskiego festiwal muzyki polskiej, który dzięki wspaniałej pogodzie i znakomitemu produkcjom chóru „Echa“ wywarł na licznych uczestnikach kongresu oraz licznie zebranej publiczności potężne wrażenie.

Program dni jutrzejszego (czwartek) m. in. o godz. 11 poranek literacki w sali Kino-teatru „Uciecha“, oraz wykład uniwersytetu letniego o godz. 3-ciej popołudniu. Wieczorem odbędzie się w Salach Starego Teatru bal narodowy, na którym szereg delegacji zagranicznych wystąpi w barwnych kostiumach narodowych

Lot Bruksela-Tokio w jednym etapie!

Bruksela 5. 8. PAT. Pilot amerykański Bert Acosta przybywa okrętem do Brukseli około 15 sierpnia, by stamtąd wyruszyć w jednym etapie do Tokio. Długość lotu wynosi 9650 km. Pewien Amerykanin, zachowujący incognito ofiarował Bercie Acosta 100.000 dolarów za dokonanie tego lotu.

—o—

Katastrofa lotnicza we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 5. 8. (B) W pobliżu miasteczka Bourges wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, której ofiarą padło dwóch lotników. Lecący nisko samolot wojskowy spadł nagle z nieznanych przyczyn na ziemię i stanął w płomieniach.

Okoliczni włościanie pospieszyli lotnikom z pomocą i wydobyli ich z płonącego aparatu. Byli oni tak ciężko ranni, że zmarli wskutek odniesionych ran jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

—o—

Po zamachu kolejowym w Jugosławii

Belgrad 5. 8. (R) Jak obecnie stwierdzono, trzecią ofiarą zamachu bombowego na pociąg pospieszny w Zemlinie jest dziennikarz słoweński Lesniczar. Śledztwo wykazało, że maszynowa piekielna sporządzona była z megenitu, który stale po wybuchu wywołuje pożar. Od 30 czerwca wskutek zamachów zniszczonych zostało ogółem 11 wagonów I i II klasy. Jugosłowiańskie ministerstwo komunikacji przesłało zagranicznym dyrekcjom kolejowym zawiadomienie, że utworzyło specjalną komisję, która zbada szkody wyrządzone wskutek zamachów bombowych. Równocześnie ministerstwo zwróciło się do Międzynarodowego Biura Komunikacyjnego w Bernie z prośbą o zwołanie międzynarodowej konferencji, która zajęła się zbadaniem ostatnich wydarzeń.

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

TEATR ST. WYSOCKIEJ I I. SOLSKIEJ.

„Dzień jego powrotu“

dramat w 3 aktach Zofii Nałkowskiej. — Reż. St. Wysocka. — Gościnnie występ I. Solskiej.

Druga sztuka p. Nałkowskiej, z dużym powodzeniem wystawiona w kwietniu br. w Teatrze Narodowym w Warszawie, wywołała ożywioną dyskusję wśród krytyków. Nie dziwnego. Jest to przecież wprost nazbrzmiałe treścią dzieło sceniczne, w którym autorka „Socjan świata“ zespoliła całe mnóstwo zagadnień i zdobywszy wielkiej psychologicznej intuicji. A więc przedewszystkiem: odwieczna, ale wciąż żywa, zagadka problemu zabójstwa człowieka. Dalej zagadnienie odmienności człowieka, który zabija i reszty społeczeństwa, które prócz pierwszych odruchów oburzenia i potępienia, patrzeć musi na mordercę zdumionymi oczami przerażenia: dla czego? To znów związana z tem sprawa głębszych, istotniejszych pobudek, przyczyn i źródeł zbrodni, a także jej życiowe i duchowe następstwa i przesunięcia w osobowości sprawcy i w reagowaniu otoczenia, w tańcu huczałostwa ogniu wzajemnych zależności i powiązań. A wreszcie — jakżeby nieodwracalność zbrodni i winy w matni zaułków bez wyjścia i pewne poczucie współodpowiedzialności za ludzką możliwość zabijania z chwilą skłócenia się, czy może rozluźnienia proporcji pewnych składników ludzkiej natury i duszy. Nad wszystkim zaś trzepocą skrzydła nietoperza tajemnicy, jakiegoś mało gołym okiem widocznego nurtu podziemnego, nurtu kompleksów ukrytych, zdaloby się, niemalże uchylonych już i wypartych. Nad wszystkim unosi się aromat sekretu ludzkich przejawów miłości, zazdrości, nieprzejednania zemsty i litości.

Zwłaszcza na ten urok świeżej poezji w sztuce Zofii Nałkowskiej należałoby zwrócić uwagę. Choćby dlatego że niektórzy — nawet wybitni skądinąd — krytycy zarzucają autorce „Domu kobiet“ — chłód i powściągliwość. Czynną to może dlatego, że p. Nałkowska we wspaniałej ewolucji wielkiej sztuki pisarskiej od skłonności do cudownej stylizacji, zupełnie zarzucając przestarzałe rusztowanie „nastrojów“, czułościowości i dreszczyciów dźwignęła się ku sumiennej i wnikliwej precyzji, posilkując się sprawnie — zadziwiająca u kobiety siłą dialektyki i zdobyczami nowoczesnego podejścia psychoanalitycznego. Nie przeszkadza to jednak wcale — i w tem główna jej siła! — w subtelnej przezroczności całości — fluidem poezji i wycieczce tajemnicy, nieodłącznej rzeczą.

Oryginalnie przetworzonym i stosowanym, tym freudowsko-mannowskim fluidem, znanym dobrze już choćby z powieści „Choucas“, przepojony jest również dramat „Dzień jego powrotu“. W tym wypadku idzie przedewszystkiem o fascynację miłości i zbrodni, nienawiści i przebaczenia. Rzeczy to wcale nie tak proste. Raczej wielotwarzowe, względne, wciąż odmienne i dziwiące: Cudowna, psychologicznie trochę podejrzana, ale cudowna dyskrekcja Ksawerego, dyskrekcja o istotnych motywach zabójstwa staje się jednym z głównych współczynników fatalnego obrotu sprawy, dobroć, litość, poczucie lojalności, nieświadomie wciąż jeszcze kochającej go żony, Moniki wprowadzają w błąd, stają się tortura, a w końcu i zagłada, miłość innej staje się — w szale rozpacz i zemsty — bezpośrednim motorem i drogowskazem nowej zbrodni napiętnowanego kłatwą morderstwa. Rewizja czteroletniej tragedii omyłek kończy się nową tragiczną igraszką powikłania, tym razem istotnie już chyba bez wyjścia: w chwili nowego aktu zbrodni mąż, mówi Monika: „Dlaczego, dlaczego Ksawery? Przecież ja nie byłabym odeszła“...

Fabula sztuki jest „prosta“, ale sprawa sama jest wcale skomplikowana. Człowiek wraca do domu z więzienia, do którego dostał się za zabójstwo. Za morderstwo rzekomo z zazdrości, w zapalczywości. Wraca po czterech latach, a powrót buduje na miłości żony, przebaczeniu ojca, możliwości pracy. Ale iluzje te rozwiewają się, zapadają się w nim nadzieje, sieć matni zaciska się, łeb podnosi hydra zbrodni. I znowu „wszystko jest inaczej“, tak to zapowiadały kalkulacje ludzkich obliczeń i rachunków. Koszmar zbrodni wraca; przebaczenie ludzi, osaczonych własnymi dramatami, słabościami, manowcami egoizmów, poplątanemi siłami życia — przychodzi, jakby spóźnione, nikomu już niepotrzebne „ulaskawienie“. Tragizm to może większy, a w każdym razie bardziej skomplikowany, niż „dawniejszy“ (wysunięty przez Frykowskiego jako postulat pod adresem p. Nałkowskiej), streszczający się w „nieprzebaczalnej winie człowieka“: tragizm pomyłek nieporozumień, kompleksów ukrytych, tragizm skomplikowania naszego życia i podziemnych korytarzy naszej duszy.

Tych ciemnych sił — jakby pouczała Nałkowska

Wzmoczona agitacja antyżydowska w prasie arabskiej

Je ozolima. 5. 8. ŻAT. Pisma arabskie prowadzą z ciekłą kampanję przeciwko Żydom, która w niczem prawie nie różni się od kampanji w roku 1929, która poprzedziła wypadki sierpniowe. W związku z tem odwiedziła dziś Wysokiego Komisarza delegacja jiszuwu, w skład której weszli: pułk. Kish, Norman Bentwich i Mosze Smilanski. Delegacja poinformowała Wysokiego Komisarza o wzmoczonej kampanji antyżydowskiej, przedstawiając zaniepokojenie ludności żydowskiej. Wizyta delegacji trwała półtorej godziny.

Wysoki Komisarz zapewnił delegację, że spokój i ład nie będzie naruszony. Rząd posiada dość środków energicznych przeciwko podżegającej prasie, jak również dysponuje znaczną ilością wojska i policji, by niedopuszczyć naruszenia spokoju w kraju. Wysoki Komisarz upoważnił delegację do opublikowania tego oświadczenia.

W kilka godzin po rozmowie z delegacją żydowską, sekretarz generalny rządu palestyńskiego

skiego zaprosił przedstawicieli prasy arabskiej i żydowskiej i odbył z nimi oddzielne konferencje. Na konferencji z przedstawicielami prasy żydowskiej sekretarz generalny zaznaczył, iż zabrania prasie żydowskiej oskarżać rząd o popieranie nacjonalistów arabskich w ich walce z Żydami. Dziennikarzom arabskim natomiast zabronił prowadzenia jakiegokolwiek akcji w związku z zapieczetowaniem skrzyń z bronią w odległych koloniach palestyńskich.

Późnym wieczorem ukazał się dziś oficjalny komunikat rządu, w którym władze oświadczają, iż rząd nie ulegnie groźbom prasy arabskiej, domagającej się usunięcia zapieczetowanych skrzyń z bronią z odległych kolonii żydowskich gdyż uważa to za najlepszy środek przeciwko napadom na te kolonie.

Późnym wieczorem prasa arabska zamieściła zapowiedź 7-dniowego strajku demonstracyjnego, który rozpocząć się ma 10 sierpnia. Ma to być odpowiedź na „represję“ rządu w stosunku do prasy arabskiej.

ośo

Rocznica wypadków sierpniowych

Jerozolima 5. 8. ŻAT. Wczoraj jako w trzecią rocznicę krwawych wypadków sierpniowych w Palestynie, odbyły się w wielu synagogach uroczyste nabożeństwa żałobne. Na cmentarzach złożono mnóstwo wieńców na grobach poległych.

Amnestja dla nielegalnych imigrantów

Jerozolima 5. 8. ŻAT. W „Official Gazette“ ogłoszona została ustawa, zezwalająca mieszkańcom Palestyny, nie mogącym się formalnie wylegitymować z tego, w jaki sposób przybyli do kraju, na zarejestrowanie się w charakterze imigrantów-kapitalistów, o czokolwiek posiadają mniej niż 1500 funtów szterlingów. Amnestja ta zastosowana będzie względem tych osób, które zgłoszą się od chwili ogłoszenia ustawy do 31 grudnia 1931. Dzięki tej amnestji uzyska legalizację 10.000 imigrantów żydowskich, jakoteż znaczna liczba Arabów. Nowa ustawa posiada duże znaczenie dla przeprowadzenia spisu ludności, który wkrótce przeprowadzony będzie w Palestynie.

Oblawa w rejonie beduińskim w poszukiwaniu morderców z Jadzur

Jerozolima 5. 8. ŻAT. Oddział złożony ze 150 policjantów otoczył nocy ubiegłej obóz beduiński między Dzedzą a Miszmar Hajarden. Po przeprowadzeniu gruntownej rewizji w obozie aresztowano trzech Beduinów. Pozostają oni pod zarzutem zamordowania trzech robotników żydowskich w Jadzur.

Wczorajsza oblawa przeprowadzona była na podstawie specjalnego zezwolenia londyń-

— lekceważyć nie wolno, bo one stać się nam mogą przymusem neodpartym, kierującym nami nietylko kukłami, mediani. Przyczyniają się do rozpęta tych mrocznych mocy żywioły o niszczytelniczej potędze orkanu: w tym wypadku przyczyniała się do tego z pewnością wojna, która rozpętała drzemiaczy gdzieś na dnie człowieka instynkt — smaku krwi. W tym właśnie kompleksie i paralelizmie spraw rozmaitego wymiaru tkwi główny moment freudowski w sztuce „Dzień jego powrotu“

Oczywiście — że całą mnogość treści i cały napór zagadnień w sztuce Nałkowskiej stanąć mógłby dopiero przed czytelnikiem dramatu: refrakcja bowiem (by użyć słów autorki właśnie) sceniczna, choć niektóre wartości dramatyczne uwydatnia właśnie, inne walory treściowe zaciera mimowoli. Przedstawienie z udziałem p. Solskiej wydobywało naogół ton sztuki. Przyczynił się do tego głównie nasz gość, który niczego nie uронił przedewszystkiem z poezji ani z owego fluidu, o jakim wspominaliśmy wyżej. Widząc p. Solską pośrodku tragedji omyłek, w walce o poropusz szczęścia, trudno oprzeć się było wrażeniu, że wielka ta artystka przeżywa teraz nowy renesans wielkiej, sugestywnej swej sztuki. — Reszta obsady dramatu, wy-

skiego urzędu kolonialnego, który nakazał podjęcie środków celem wykrycia sprawców bestjałskiego morderstwa.

Strajk szoferów w Palestynie

Jerozolima 5. 8. ŻAT. Zapowiedziany od dawna strajk szoferów w Palestynie zgodnie z uchwałą związku zawodowego szoferów wyznaczony został na dzień 6 bm. Uchwała zapadła po rozpatrzeniu przez związek listu, nadesłanego przez rząd, w którym rząd wyraża gotowość zredukowania opłat za licencje właścicielom prywatnych aut, lecz nie taksówek. Strajk obejmie 4000 osób. Związek szoferów domagał się od rządu redukcji cła importowego od benzyny, zniesienia opłat za licencje oraz złagodzenia przepisów administracyjnych dla szoferów.

Jerozolima 5. 8. ŻAT. Dziś wieczorem rząd zgodził się odroczyć sprawę podatku od taksówek celem uniknięcia strajku zapowiedzianego na 6-go bm.

Kongres mniejszościowy

Genewa. 5. 8. PAT. W przededniu jesiennej sesji Rady Ligi Narodów, a mianowicie w dniach 29, 30 i 31 bm. zbierze się tu na swą VII. sesję kongres mniejszości narodowych.

Berlin. 5. 8. (Sch) Prezydent Hindenburg przyjął dziś na dłuższej audjencji prof. Sprague doradcę amerykańskiego Banku Angielskiego i bankiera szwedzkiego Wallenberga, którzy w ostatnich dniach pełnili funkcję doradców Banku Rzeszy.

magającego pierwszorzędnego zespołu, niezapewnić była równa. P. Wybrański — w roli surowego, ale niezawsze konsekwentnego, bo również uznającego nieodwracalność i nieodwołalność czynu syna-zabójcy — dał przekonującą, sumiennie konsekwentnie opracowaną kreację. P. A. Cyprja, trzymał się po linii umiaru, co wyszło tylko na pozYTEK jego roli. Rola Ksawerego, tego „typu tragicznego urodzonego zbrodniarza“ (jak podaje autorka w uwagach scenicznych) była oczywiście ponad siły p. Surzyńskiego, który czynił — co mógł: było mu jednak trudno wcielić się w tę postać, z którą w Warszawie rady nie mógł sobie dać i Węgrzyn. Także p. Porajska — nie zdołała tym razem przekroczyć linii aktorskiego ogólnika, choć grała zupełnie poprawnie. Zato obecność p. Solskiej zasłaniała sobą wszystkie niedociągnięcia obsady. Wraz z p. Nałkowską przekonała nas raz jeszcze, że niezależnie od wszystkich poszukiwań awangardy i reform, najistotniejszą „reforma“ teatru jest chyba: dobry autor i równie utalentowany aktor. Miejmy nadzieję, że ciekawą sztukę Zofii Nałkowskiej uirzeć będzie mogła szersza publiczność także w pełni sezonu, w zimie.

Leon Tompior

PAŃSTWOWY MONOPOL
SPIRYTUSOWY

WODKA
Czysta

35°

1 L. = 1 L.

CENA 4 ZŁ 80 GROSZY

1/2 L. — 2 zł. 50 gr.

1/4 L. — 1 zł. 30 gr.

1/10 L. — 0 zł. 55 gr.

Już jest w sprzedaży

**NAUKA
I WYCHOWANIE**

WAŻNE DLA P. T. RODZICÓW ZAMIEJSCOWYCH. Instytut Wychowawczy G. Spierera w Krakowie ul. Starowiślna 85, przyjmuje na rok szkolny 1931/1932 uczniów w wieku od lat 7—15 na wychowawstwo utrzymanie w nowo wybudowanym gmachu. — Wychowankowie Instytutu uczęszczają do szkół państwowych względnie prywatnych. Na, żądanie wysyła się prospekty. Wpisy odbywają się codziennie od godz. 10—12 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu. 268x

WPISY do Szkoły Przystosobienia Kupieckiego kursów handlowych rocznych, 1/2-rocznych kursów księgowości szkoły pisania na maszynach „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, Florjańska 39/II p. przyjmować się będzie od dnia 25 sierpnia br. Soboty wolne od nauki. 21v

PRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gorówka ratami Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIĘCKA 6. 258x

DIWANY ręczne, kłomy. „Dywan“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-05. 121m

LOKALE

LADNY pokój, osobne wejście, 1—2 osobom wynajmę: ul. Bernardyńska 8, II. piętro na prawo. 172g

POKÓJ umeblowany, z osobnym wejściem, moźliwie z telefonem, w pobliżu ul. Starowiślniej, Dietlowskiej, poszukiwani od zaraz, Zgłoszenia pod „Dyrektor“ do Adm. „N. Dziennika“. 297x

S. GRYSZPANA
KURSY HANDLOWE
roczne męskie i żeńskie
w KRAKOWIE, Zielona 12

dają uczestnikom całokształt praktycznej wiedzy handlowej.

Wpisy i informacje codziennie od godz. 9—12 i od 4—7 w kancelarii Kursów w Krakowie, Zielona 12, I. piętro. 296x

POTRZEBNY lokal kilkupokojowy rano na freblówkę, wieczorem na czytelnię — w dzielnicy żyd. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „R“. 175g

DUŻY pokój słoneczny do wynajęcia z urządzeniem lub bez. Właściciel: ul. Dietla 59 m. 18

**Reklama
dzwignia handlu**

KACIK HUMORU

Niemieckie przepisy dewizowe — w karykaturze



Wedle nowych przepisów dewizowych, wydanych przez rząd niemiecki, nie wolno pod surową karą wywozić z Niemiec dewiz zagranicznych ani większych sum, bez zezwolenia urzędów skarbowych. — Karykatura niemiecka podaje rządowi praktyczną radę dla przeprowadzenia powyższych przepisów: prześwietlanie przekraczających granicę pasażerów — aparatem Roentgena!...

Otwarty na mocy zezwolenia Ministerstwa Skarbn Nr. D. II. 12529-3 ex 930.

**Oddział Lwowskiego Towarzystwa
Kredytowego Miejskiego w Krakowie**
przy ulicy Smoleńsk L. 25. — Tel. 156-70.

udziela długoterminowego kredytu hipotecznego na nieruchomości miejskie i w uzdrowiskach w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim oraz przyjmuje zgłoszenia na zakupno 8 proc. listów zastawnych tego Towarzystwa w odcinkach po 50 100, 500 i 1,000 zł., które są:

- 1) zabezpieczone są pożyczkami na hipoteki realności miejskich i w uzdrowiskach na pierwszym miejscu w granicach pierwszej połowy ich wartości;
- 2) posiadają pełne bezpieczeństwo popularne, opiewają na złote w złocie lub dolary, przez co dają bezwzględną pewność zwrotu pełnego kapitału, niezależnie od ewentualnych wstrząsów walutowych,
- 3) zapewniają wobec przystępnego kursu nabycia stały dochód z odsetek w wysokości około 9 proc. rocznie, a ponadto przy losowaniu, które musi nastąpić w okresie 21 lat, dalszy zysk 10 proc.

Informacji udziela się w biurze przy ulicy Smoleńsk L. 25, między godz. 11—13. Telef. 156-70. 176g

Matrymonjalne

HEIRATSVERMITTLER mit Auslandsverbindungen gesucht. — Briefe unter „Nr. 777“ an das Büro Statter, Kraków, Rynek gł. 8. 295er

**POSAD
POSZUKUJĄ**

URZĘDNICZKA bankowa, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi, biegła maszynistka, poszukuje posady ewentualnie kasjerki. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kaucja“. 166g

BYLI inkasent branży blawatnej poszukuje posady inkasenta — lub agenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienny“. 142g



Nie wiem co się tutaj dzieje,
Wczoraj z żoną się rozchodził —
Lecz wieczorem kupił ERDAL,
Polysk butów ich pogodził

**Pasta do obuwia
Erdal**
Wyrób krajowy

WOLNE POSADY

LEKARKI- dentystki do otwarcia zakładu na prowincji poszukuje technika. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Miało powiatowe“. 171g

RÓZNE

ZAGUBIONA licencja na prowadzenie samochodu mniejszym unieważniam. Dr. Tomasz Aschenbrenner. 174g

SPÓLNIKA z odpowiednim kapitałem, branży, poszukuje celem założenia hurtowni owoców południowych. Zgłoszenia do Adm. „Nowy Dziennik“ pod „Przyszłość 26“. 168g

KRAWCZYNI po dłuższym pobycie zagranicą przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres damskiego krawiectwa. Wykonanie pierwszorzędne, ceny bardzo umiarkowane: Jasna 10, m. 22. 173bp.

ES WIRD zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass: 1) Elbasz Aussenberg in Berlin, 2) Sara Dobe Haber recte Sardowicz in Berlin, vor dem in Brzeźnica in Polen, die Ehe miteinander eingehen wollen. Einhalb zwei Wochen vom Erscheinen dieses Blattwendungen sind innerstes ab gerechnet bei mir anzubringen. Der Standesbeamte in Berlin. — Standesamt 7 A. 292x

UNDERWOOD. Smith maszyny do pisania natarci najdogodniejszej poci: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8, Telefon 162-50.

PRENUMERATA: w Krakowie p. prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie także w powiekszonej i dużej pościeli:

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzechowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana